...żona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

...LOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

...:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
...nio	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 10 marca 1937 r. Nr 69.

Atak[illegible] senatorów na ministra Poniatowskiego

Warszawa, [illegible] 3. (Tel.). Całe dzisiejsze przedpołudnio[illegible] posiedzenie Senatu i część popołudniową [illegible]pełniła dyskusja nad budżetem Ministe[illegible]a Rolnictwa i Reform Rolnych. **W dy[illegible]sji tej przedstawiciele konserwatystów [illegible]emiaństwa atakowali mocno ministra P[illegible]atowskiego** za sposób w jaki przeprowa[illegible] reformę rolną. **Najostrzejsze przemówi[illegible]e wygłosił senator Bniński, określając pol[illegible]kę rolną jako cofanie się do okresu sejmo[illegible]dztwa,** ponieważ ożywia ona antagonizm[illegible] klasowe wsi. Ministerstwo Rolnictwa konsekwentnie ze względów społecznych eliminuje samorząd rolniczy. Wszystkie stanowiska w Ministerstwie Rolnictwa obsadzane są elementem społecznie radykalnym. **Z[illegible]kło Ministerstwo Rolnictwa, pozostało Ministerstwo Reform Rolnych a przecież minist[illegible] winien pamiętać, że jego opiece powierz[illegible]i są wszyscy rolnicy i więksi i mali.** Mów[illegible] zakończył oświadczeniem, że plany p. m[illegible]a Poniatowskiego uważa za szkodliwe. [illegible]ględów państwowych nie chce głoso[illegible] [illegible]eciwko budżetowi i dlatego wstrzym[illegible] się od głosowania. **W obronie polityk[illegible] [illegible]istra występowali niektó-**[illegible] [illegible]ównie t. zw. naprawiacze [illegible]im senator Malski.

[illegible]ują ustawę [illegible] uboju rytualnym

[illegible] sprawą poruszoną podczas [illegible]sji była kwestia wykona-[illegible]oju rytualnym. Poświęcił [illegible]mówienie sen. Dzierzbicki, stwierdzając, że **p. min. Poniatowski jest odpowiedzialny zarówno za postanowienia tej ustawy jak i jej wykonanie, gdyż w toku obrad sejmowych przeprowadził swe postulaty mimo odmienego stanowiska wnioskodawczyni i referenta ustawy.** Dwumiesięczne stosowanie ustawy wskazuje na to, że tolerancyjność art. 5 ustawy została potraktowana przez pewne czynniki jako wyraz słabości, czego dowodem jest nieposzanowanie ustawy przez gminy żydowskie. **Jest to nic innego, jak zwykły sabotaż ustaw polskich w dążeniu do utrzymania uboju rytualnego i ściągania nadal z konsumenta polskiego haraczu na rzecz gmin żydowskich i żydowskich rzeźników. Ten stan rzeczy pomaga w utrzymaniu monopolu kupiectwa żydowskiego, które nie szanuje postanowień ustawowych, sprzedając zdanie części jatkom niekoszernym po cenach dumpingowych. Ułatwia to demoralizację ludności wiejskiej. Do rolnika bowiem zgłaszają się żydowscy rzeźnicy z delegatem rabinatu i płacą mu lepsze ceny, bijąc bydło rytualnie, a rzucając przody na rynek mięsny, uprawiają t. zw. szmugiel koszerny. W rzeźniach prowincjonalnych pod pokrywką uboju mechanicznego odbywa się ubój rytualny. Ogromną ilość bydła bitego mechanicznie sprzedaje się jako koszerne, trzeba tylko wykupić odpowiedni papierek z gminy żydowskiej. W tych warunkach monopol żydowski jest w handlu mięsnym coraz większy i jedynym sposobem na to byłoby uchwalić skreślenie artykułu 5.**

[illegible]ka min. Poniatowskiego

[illegible]rał głos minister rolnictwa [illegible]który **stwierdził. że tempo** [illegible]st **szybkie.** Dzielnice zacho-[illegible]nożniejsze przede wszyst-[illegible]tycypować w zagadnieniu [illegible]zyjmować osadników na [illegible]. **Co do parcelacji w Mało[illegible]ej, to p. minister stwierdza, [illegible]osiadania musi tam być u-[illegible]ość polska przede wszyst-[illegible]a, jednakże nie ma mowy [illegible]ików do Małopolski Wscho**[illegible] [illegible] wyraził przekonanie, że [illegible] załatwić ku zupełnemu zadowoleniu obu stron. **Rozpiętość cen między produktami rolnictwa a przemysłu niewątpliwie nadal istnieje i to jest haracz, który Polska musi płacić na rzecz uprzemysłowienia kraju.** Trzeba to jednak czynić z umiarem i świadomością. Zbyt pochopnie sądzi się obecnie, że rolnikom dobrze się już dzieje. Rany zadane im przez kryzys wymagają dłuższego leczenia. **Co do ustawy o uboju rytualnym, to p. minister dopatruje się nerwowości w stosunku do tego zagadnienia.** Dopiero dwa miesiące minęły, jak ustawa weszła w życie a już mówi się, że nie daje rezultatów. Jednakże 50 proc. bitego bydła przeszło już z uboju rytualnego na ubój normalny. Organizacja handlu mięsnego postępuje i niewątpliwie po pewnym okresie czasu będzie można stwierdzić przejście handlu mięsem do rąk polskich.

W zakończeniu min. Poniatowski oświadczył, że rozumie interesy dzielnicy, które znajdują wyraz w dyskusji parlamentarnej, jednakże minister musi być rzecznikiem interesów całego kraju a nie poszczególnych dzielnic.

— o-o-o —

Z.Z.P. a organizacja O.Z.N.

Poznań, 9. 3. „Nowy Kurier" donosi, że „Zjednoczenie Zawod. Polskie", dawniej bliskie N. R. R.-ej, obecnie związane z rządem, przyjęło na posiedzeniu Rady Naczelnej rezolucję, w której m. in. powiedziano:

„Uznając w całej pełni ujętą w deklaracji pułkownika Adama Koca konieczność wzmocnienia siły obronnej Państwa i przeprowadzenia konsolidacji społeczeństwa polskiego na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania".

Czy to jest akces do O. Z. N., nie wiadomo.

[illegible]ia -- podatkiem na rzecz pokoju

[illegible] (PAT). Minister Eden wy-[illegible] Aberdeen przemówienie, [illegible] oświadczył: Pomimo za-[illegible] opinii publicznej całego świa-[illegible] obecnego wzrostu zbrojeń, [illegible]ia to w żadnej mierze twier-[illegible] wojna jest nieunikniona. W. Bry-[illegible]podziela takiego fatalizmu. Ol-[illegible] związane z wojną stanowi [illegible] środek prewencyjny i o fak-[illegible] pamiętać wszystkie narody polityczy. Stanów Zjednoczonych na rzecz pokoju, minister Eden oświadczył, że **dozbrojenie W. Brytanii** stanowi niewątpliwie **podatek na rzecz pokoju,** lecz rząd będzie gotów przy pierwszej okazji podjąć rokowania w sprawie układu, który by przerwał błędne koło wzrostu zbrojeń.

[illegible]owej konferencji imperialne

[illegible]graniczne **będą** stanowiły za-[illegible]t **dyskusji na konferencji** [illegible]óra **odbędzie się natychmiast** [illegible] **Rząd brytyjski zamierza** [illegible]nferencji imperialnej fakty [illegible]ick i będzie usiłował [illegible]enie co do linii postępo-[illegible]teresami pokoju świato-[illegible] [illegible]u dodatniego wpływu

W Addis-Abebie jednak doszło do poważniejszych rozruchów

Londyn, 9. 3. (PAT). Reuter donosi, iż na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin podsekretarz stanu Cranborne udzielał wyjaśnień na zapytania poselskie w sprawie wydarzeń w Addis-Abebie, w związku z zamachem na marszałka Graziani.

Z informacyj, które otrzymało MSZ., jak stwierdził Cranborne, wynika, że w następstwie zamachu na marszałka Graziani wydarzyły się w Addis-Abebie poważne rozruchy, podczas których wojska włoskie zastosowały surowe **represje. Rezultatem** tych represyj było wielu zabitych oraz znaczne straty materialne. Na zapytanie czy wiadomo jest rządowi, **iż represje stosowane przez władze włoskie były brutalne i bezwzględne** — Cranborne oświadczył, że **informacje posiadane** przez niego **częściowo potwierdzają te wiadomości.**

Zakończenie obrad Zjazdu Prasy Katolickiej

Warszawa, 9. 3. (Telef.). **W drugim dniu zjazdu prasy katolickiej obradom przewodniczył w dalszym ciągu ks. bisk. Rądoński. Wśród gości, przysłuchujących się obradom był obecny ks. biskup Gawlina. Z powodu choroby ks. prof. Wyszyńskiego** jego referat pod tytułem **„Zagadnienia współczesnego życia, wymagające oświetlenia przez naukową prasę katolicką"** odczytał **ks. Wojsa z Włocławka.** Duża uwaga w tym referacie poświęcona została zagadnieniom katolicko-społecznym, do których dziś jest jeszcze wiele nieufności. **Główną przyczyną tej nieufności jest przede wszystkim nieznajomość zasad katolicko-społecznych i ich dorobku, panujący liberalizm społeczno-gospodarczy, mieszanie programu społecznego z politycznym.** Z tego wypływa doniosłe zadanie, które musi rozwiązać naukowa prasa katolicka, opierając się przede wszystkim na encyklikach i orzeczeniach papieskich, które trzeba przedstawić nie jako wyraz prywatnych poglądów, ale nauczania najwyższego nauczyciela w Kościele. **Omawiając poszczególne wypadki i eksperymenty socjalne, stosowane w niektórych państwach, można stwierdzić, że każda przebudowa społeczna a więc i chrześcijańska może być wynikiem dłuższego okresu przygotowawczego, poświęconego urabianiu umysłowości. Nowy trwały ustrój społeczny może powstać na zasadzie wspólnych wysiłków, ofiar i osiągnięć nie tylko władz naczelnych, ale i współdziałającego z nimi społeczeństwa. Zagadnienie wychowania społeczno-katolickiego, zagadnienie katolickiej etyki zawodowej, stanowisko rodziny w społeczności, oto są dzisiejsze naczelne zagadnienia, którymi publicystyka naukowa musi się zająć. Do tego naczelnego zadania dodać należy jeszcze niezmiernie ważne zagadnienie religii w życiu państwa, bo Kościół jest wychowawcą obywateli państwa.**

Po dyskusji nad tym referatem, ks. biskup Adamski wygłosił referat pod tytułem „Rozwój kształtowania się opinii katolickiej w Polsce". Ostatnie lata zapisały duży postęp w tworzeniu się frontu katolickiej opinii w Polsce, aczkolwiek jeszcze w wielu sprawach poglądy są rozbieżne. Montowanie opinii katolickiej, która nie może być bierna, musi iść w tym kierunku, ażeby przede wszystkim budzić i krzewić świadomość katolicką a następnie formować wolę do przeprowadzenia poglądów i zasad katolickich.

Do umocnienia opinii katolickiej w Polsce przyczyniła się w dużym stopniu propaganda i rozwój Akcji Katolickiej, organizowanej pod bacznym kierownictwem Episkopatu. Pogłębienie Akcji Katolickiej i jej haseł nada katolickiej myśli w Polsce jednolity cel i kierunek. Dużą zasługę w tym montowaniu opinii, ma też Katolicka Agencja Prasowa, a wreszcie bezpośredni kontakt publicystów z kierownikami Kościoła. W dalszym ciągu omawiał znaczenie polskiej literatury Akcji Katolickiej, jednej z najbogatszych w świecie, oraz studiów społecznych, na których pogłębiane są zagadnienia naukowe i myśl katolika oraz zwrócił uwagę na potrzebę dokształcania się publicystów katolickich. W bardzo ożywionej dyskusji, która rozwinęła się następnie, brali udział pp.: **Roman, Sacha, Morawski, Bol. Piasecki, Wasiutyński, ks. dr Kozłowski, ks. Forecki** i in.

P. Wasiutyński rzucił m. in. myśl zasilenia terenu polskiego popularnymi broszurkami, które by omawiały zasady nauk społecznych i moralnych i w ten sjosób urabiały i kształciły masy. Po zreasumowaniu wyników obrad przez ks. biskupa Radońskiego zjazd został zamknięty. Obrady zjazdu prowadzone w bardzo serdecznej i miłej atmosferze dorzuciły dużo nowych myśli do zagadnień katolickiej publicystyki i piśmiennictwa, pozwalając tym samym na dalsze zacieśnienie węzłów między prasą a Kościołem i przyczyniając się do dalszego ustalania jednolitej opinii katolickiej w Polsce. Zaznaczyć należy, że ks. biskup Radoński zamykając zjazd zapowiedział, że w Polsce odbędzie się w Poznaniu międzynarodowy kongres Chrystusa Króla, na którym zagadnienia poruszone podczas obecnego zjazdu będą omówione w szerszym gronie.

Władze odmówiły udzielenia paszportu Milenie Rudnickiej

Lwów, 9. 3. (Telef.). Władze administracyjne odmówiły udzielenia paszportu Milenie Rudnickiej, przywódczyni Ukraińskiego Zw. Kobiet, która chciała udać się na międzynarodowy zjazd organizacji kobiecych w Zurychu. Pani Rudnicka była posłanką do Sejmu i należy do bardzo radykalnych działaczek ukraińskich. Występowała ona niejednokrotnie na zjazdach zagranicznych, przede wszystkim na kongresach mniejszości narodowych. Nie zgodziła się ona z ostatnio zarysowującym się kierunkiem polityki Unda i skutkiem tego nie została wybrana do władz partyjnych.

— oSo —

Korporacje zdały egzamin

Rzym, 9. 3. (PAT). Agencja Stefani **komunikuje:** Wielka Rada Faszystowska **pod** przewodnictwem Duce odbyła piąte **zebranie.** Sekretarz partii złożył sprawozdanie o całokształcie działalności partii.

Następnie po załatwieniu szeregu spraw **Rada**, po zbadaniu działalności, prowadzonej przez korporację w ciągu dwóch lat ich istnienia, przyjęła następującą rezolucję:

„Wielka Rada Faszystowska stwierdza, że działalność korporacyj w pierwszych dwóch latach wykazała już, iż są one narzędziem właściwym dla regulowania i koordynacji stosunków ekonomicznych, stanowiących ich zasadniczą rację bytu dla badania i najlepszego wyzyskania techniki, na każdym odcinku produkcji w celu osiągnięcia możliwie największej autonomii gospodarczej narodu, redukcji cen oraz ulepszenia produkcji. Wreszcie dla zdyscyplinowania stosunków pracy, ubezpieczeń społecznych i pomocy dla pracowników w celu urzeczywistnienia zasady Mussoliniego zmniejszenia dystansów społecznych Rada potwierdza, że w związku z wynikami już osiągniętymi i coraz bardziej wzrastającymi potrzebami narodu, które znajdują wyraz w planie Imperium, korporacje powinny wzmóc swą działalność tak, by państwo korporacyjne urzeczywistniało w pełni jeden z naczelnych celów faszyzmu, t. j. wzmocnienie gospodarcze narodu drogą najwyższej sprawiedliwości społecznej".

Faworyzowanie rodzin o licznym potomstwie

Rzym, 9. 3. (PAT). W wyniku uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej wzywającej do faworyzowania rodzin o licznym potomstwie — postanowiła rzymska kooperatywa budowlana, posiadająca w stolicy ponad 200 wielkich domów mieszkalnych obniżyć o 30 proc. czynsz mieszkań, zamieszkałych przez rodziny posiadające więcej niż 4 dzieci poniżej lat 15. Obniżka obowiązywać będzie od 1 kwietnia.

140 dziennikarzy towarzyszyć będzie Mussoliniemu w podróży do Libii

Neapol, 9. 3. (PAT). Parowiec włoski „Cia di Genova" opuścił 8 bm. Neapol, udając się do Libii ze 140 dziennikarzami, którzy towarzyszyć będą Mussoliniemu w jego podróży do Libii. Z liczby tej 75 dziennikarzy reprezentuje 15 narodów europejskich i 5 pozaeuropejskich. Pozostali są przedstawicielami prasy włoskiej oraz wytwórni filmowych włoskich i zagranicznych.

Społeczeństwo francuskie odwraca się od „Frontu Ludowego"

Paryż, 9. 3. (PAT). Prasa prawicowa donosi o wynikach wyborów samorządowych **w Orleanie i Lorris**, gdzie kandydowali wybitni przedstawiciele **„Frontu Ludowego"**, a mianowicie minister oświaty Zay i b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Daladiera, deputowany unii socjalistyczno-republikańskiej **Frot. Minister Zay**, który kandydował w Orleanie, skąd jednocześnie piastuje mandat do parlamentu, **nie uzyskał większości** w pierwszym głosowaniu i **będzie musiał stawać do balotażu. B. min. Frot, który kandydował w gminie wiejskiej Lorris, przepadł** w pierwszym głosowaniu **na korzyść kandydata umiarkowanego.**

13 miliardów na zbrojenia przeznacza Francja

Paryż, 9. 3. (PAT). Jak informuje prasa, nowa pożyczka na obronę narodową oprocentowana będzie prawdopodobnie na 4 proc. Obligacje tej pożyczki nie będą zwolnione od ogólnego podatku dochodowego. Ogólna suma pożyczki nie została jeszcze oznaczona, ale ze względu na to, że obecne potrzeby skarbu wynoszą ok. 26 miliardów fr., z czego połowa przypada na nadzwyczajne wydatki na obronę państwa, można przypuszczać, iż **wysokość nowej pożyczki obracać się będzie mniej więcej w ramach, zakreślonych przez nadzwyczajne kredyty na obronę państwa, t. j. w wysokości około 13 miliardów fr.**

Federacja Republikańska za kontrolą funduszów na cele obrony narodowej — Rząd przeciw

Paryż, 9. 3. (PAT). Federacja Republikańska upoważniła swego przywódcę Louis Marin'a do oświadczenia w Izbie, że gotowa jest głosować za projektem ustawy i wziąć udział we wszystkich komitetach propagandowych na rzecz pożyczki pod warunkiem, że rząd zgodzi się na poprawkę przewidującą utworzenie komisji parlamentarnej, któraby **kontrolowała fundusze, zebrane na obronę narodową.** Grupa Federacji Republikańskiej dowiedziawszy się, że min. **Vincent Auriol** oświadczył na komisji finansowej, iż **nie będzie mógł przyjąć** tego rodzaju poprawki, **zdecydowała głosować przeciwko ustawie, jeśli minister nie zmieni swego stanowiska.**

Zdementowanie pogłosek o rzekomym zamachu na Węgrzech

Budapeszt 9 marca. (PAT). Węgierska **agencja** telegraficzna komunikuje: **Od kilku dni rozeszły się w prasie zagranicznej fantastyczne wiadomości, pochodzące najczywiściej z tego samego źródła — z którego zazwyczaj pochodzą nieprzyjazne dla Węgier pogłoski — dotyczące rzekomej organizacji skrajnie prawicowej, która miała na celu obalenie ustroju wewnętrznego i zakłócenie spokoju w kraju.**

Czynniki miarodajne sądzą, że nadszedł moment ukrócenia tej lawiny kłamstw i najbardziej kategorycznie stwierdzają, że na Węgrzech nie zaszło nic, co mogłoby zagrażać bądź porządkowi publicznemu, bądź ustrojowi i pokojowi wewnętrznemu, bądź gwarancjom konstytucyjnym, czy życiu gospodarczemu kraju. Na Węgrzech nie działa żadna uzbrojona organizacja i nie miały miejsca żadne próby, które można by uważać za zamach na wewnętrzne bezpieczeństwo w państwie.

A więc jak wynika z wyżej przytoczonego komunikatu wszelkie wersje na temat projektowanego zamachu były wyssane z palca. — Czy aby na pewno? Wątpliwości nasuwa zakończenie komunikatu, który najwyraźniej mówi, że **królewskie urzędy prokuratorskie otrzymały z ministerstwa sprawiedliwości instrukcje najbardziej energicznego ścigania wszelkich „zbrodni, mogących zagrozić spokojowi w kraju i w pracy narodowej, bez względu skąd te zbrodnie pochodzą i pod jakimi hasłami byłyby dokonane. Jednocześnie wydano niezbędne zarządzenia, mające na celu ściganie wszystkich rozpowszechniających alarmujące wiadomości.**

Zaciekłe walki w prow. Guadalajara

Wojska narodowe posuwają się naprzód

Madryt, 9 marca. (PAT). Rada obrony **Madrytu** opublikowała w południe następujący **komunikat:** Po całodziennych gwałtownych **walkach** na froncie prowincji Guadalajara **wojska** rządowe zaatakowane przez **przeciwnika, mającego** przewagę pod względem **liczebności** i środków technicznych, **zostały zmuszone** do odwrotu na pozycje pomocnicze pomiędzy Cogollos i Yega. Natarcie powstańców **trwa. Na frontach madryckim i Jarama nie zaszło nic godnego** uwagi.

Gijon 9 marca. (PAT). Komunikat oficjalny rządowej armii północnej na froncie Euzkadi na odcinku Aramayona lekka kanonada. Na odcinkach Lequeitio i Ochandiano trwa ogień moździerzy. Na odcinkach Escamplero i Trubia przeciwnik podjął o godz. 4 rano natarcie za pomocą wszystkich będących w dyspozycji, sił na San Selayo, San Claudio, Larebollada i Pando. Atak na tę ostatnią miejscowość był bardzo zdecydowany.

Fałszywe pogłoski o zatopieniu angielskiego statku

Londyn, 9 marca. Wielkie poruszenie w Anglii wywołała wiadomość o rzekomym zatopieniu parowca angielskiego „Ada" na wodach hiszpańskich, przez nieznany okręt wojenny. Wkrótce jednak okazało się, że wiadomość ta była nieścisła. Zatopiony bowiem został statek hiszpański rejestrowany w Bilbao pod nazwą „Mar Cantabrico". Statek ten opuścił Stany Zjednoczone z ładunkiem 8 samolotów i skierował się następnie na Vera Cruz, gdzie załadował znaczne ilości broni. Przed wyruszeniem do Hiszpanii zmieniono nazwę statku na „Adda". Krążownik powstańczy „Canarias" nie dał się wprowadzić w błąd i otworzył ogień. „Mar Cantabrico" został zatopiony a załoga zabrana na pokład krążownika.

Pułk. Koc w roli świadka

w procesie sen. Malinowskiego contra „Słowo Pomorskie".

Warszawa, 9 marca, (Telef.) Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się 17 marca proces prasowy, wynikły na tle skargi o zniesławienie, złożonej przez sen. Malinowskiego. Występuje on przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego" z powodu artykułu, omawiającego jego działalności jeszcze w okresie zaborczym. Zarzucono mu korzystanie z pewnych subsydiów. Pełnomocnicy oskarżenia powołali w charakterze świadków szereg wybitnych osobistości politycznych, m. in. działaczy z „Zarzewia". Wśród świadków jest również pułk. Koc. Obrona oskarżonych wnosi o powołanie na rozprawę publicysty Słudnickiego i b. sen. Załuskiego.

— o*o —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 3. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 288.95, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.00, Gdańsk 100.00, Londyn 25.76, Nowy Jork 5.27¾, Paryż 24.04, Praga 18.41, Sztokholm 132.00, Szwajcarja 120.40, Wiedeń 99.00, Mediolan 27.85, marka niemiecka sprzedaż 133.00, kupno 129.00, 4% pożyczka konsolidacyjna 50.00, stabilizacyjna 361.00, inwestycyjna pierwszej emisji 65.00, dolarówka 46.00, 5% konwersyjna 54.30.

Akcje: Bank Polski 100.00, Cukier 29.50, Węgiel 20.50, Norblin 66.00, Ostrowiec 30.00, Starachowice 34.50, Haberbusch 36.50.

Żądają 40-godzinnego tygodnia pracy w marynarce francuskiej

Paryż, 9. 5. (PAT). Załogi statków handlowych proklamowały 72-godzinny strajk, domagając się podwyżki płac i 40-godzinnego tygodnia pracy. Delegaci strajkujących udali się do Paryża celem przedstawienia sprawy ministrowi marynarki handlowej. Warunki wysunięte przez strajkujących nie wydają się być możliwe do przyjęcia, gdyż stan załogi w marynarce francuskiej musiałby być podwyższony o ⅓ do tychczasowej liczby. (Uw. Red.).

Znowu katastrofa kolejki dojazdowej

Warszawa, 9 marca (Telef.). Dziś o godzinie 7 rano pociąg kolejki dojazdowej Jabłonna — Warszawa przepełniony pasażerami, zdążającymi do pracy, wykoleił się z nieustalonych na razie przyczyn. Katastrofa nastąpiła koło wsi Żerań. Wykoleił się parowóz oraz dwa pierwsze wagony. Parowóz wypadł z szyn i przewrócił się na bok na nasyp, przy czym porwał za sobą pierwsze wagony, które również przechyliły się do połowy. — Ciężko ranny został maszynista pociągu Mieczysław Kokosiński oraz uczennica szkoły powszechnej z Jabłonnej, Pyszynianka. Poddano ich natychmiastowej operacji. Trzecim cięż ko rannym był pomocnik maszynisty Bol. Wasiewicz. Te trzy osoby zabrano do szpitala, po za tym było kilkanaście osób lżej rannych.

Komisarz L. ... u P.

Warszawa, 9. 3. ... R. P. przyjął w dn. ... szawie Wysokiego ... dów w Gdańsku ... hardta.

Warszawa, 9. 3. ... Rzeczypospolitej ... marszałka Śmigłego ... dy Ministrów gen. ... i wicepremiera inż. ... którzy złożyli spr... prac rządu.

B. wicemarsz. Sejmu D... na czele sektora wiejskiego O. Z. N.

Warszawa, 9. 3. (Telef.). Agencja Press donosi, że b. wicemarsz. Sejmu p. Jan Dębski przyjął propozycję płk. Koca i zdecydował się stanąć na czele ... wiejskiego Obozu Zjednoczenia Na... ego. P. Dębski ma wystąpić w charakterze kierownika sektora wiejskiego na zj... działaczy wiejskich obozu. Pułk. Koc ... tych działaczy na nadcho... niedzielę.

W Warszawie aresztowano trzech dziennikarzy

Warszawa, 9. 3. (Tel.). ...szenie w kołach dziennikarskich wywo... dziś wiadomość o aresztowaniu trzech ...któw Pra sy Polskiej, czyli t. zw. pra... czerwonej. W południe policja zjawiła się ... redakcji i zabrała red. Krzepkowskiego ... podpisującego jako redaktor naczelny „D... Dobry", red. Kapuścińskiego, podpisującego „Dobry Wieczór" i Hensla, podpisującego „Express Poranny". Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali oni w godzinach wieczornych zwolnieni. Przyczyna aresztowania było podobno ujawnienie szc...ółów śledztwa w pewnej sprawie.

Zjazd polskich biblistów

Obrady nad nowym przekładem Pisma św.

Kraków, 9. 3. W d... od 30. marca do 1. kwietnia br. odbę... w Krakowie zjazd polskich biblistów ... ięcony sprawie nowego tłumaczenia ... na język polski. Zjazd ten ... do skutku na skutek ożywionej ... kulu Ks. J. Archutowskie... drukowanego w „Głosie ... używanymi obecnie tłum... świętego. Zjazd organizu... którego należą: Ks. pr... (Kraków), Ks. prof. Stac... prof. Rosławicz (Warszawa... widuje, prócz szeregu ... wych referatów dla biblis... publiczne wykłady dla sz... ligencji. Wygłoszą ją: Ks... (Lwów) i Ks. prof. Rosła...

Kronika telegr...

Ambasador R. P. w S... nych p. Potocki złożył Prez... ki Kubańskiej listy uwierz... charakterze posła nadzwycz... pełnomocnego R. P. przy r...

— Z powodu zmiany ... na zachodni kra lodowa, ... na powłoce lodowej zatoki ... obecnie spływać w głąb ... wolnemu kruszeniu ... niewielka i nie utrudnia ż...

— Z Kowna donoszą, ... w Kownie skazał w ostatni... nistów w tym trzech żydów ... więzienia za działalność wy... wszystkich skazanych polity... stanowią komuniści.

— W pobliżu Palermo ... chosłowacki, powracający ... Pilot i obserwator zostali ... stanie beznadziejnym odwiez... tejszego szpitala.

— 9 bm. wieczorem na wys... mouth w czasie sztormu, zatonął ... statek-pogłębiarka „Kantoeg" ... ton pojemności. Statek ten był ... tego rodzaju w świecie. Z... dawno w Holandii na zam... dyj Holenderskich i służył ... wana cyny. Załoga statku ... Straty wynoszą półtora miliona g...

— Wiadomości o przybyciu p. ... Chateau de Cande na dłuższy pob... dzają się. W pałacu poczyniono ... przygotowań, a liczba służby zos... dana do 25 osób. Według niepotw... Windsor. Jak słychać wiele esobi... cuskich, jak również z zagranicy ... pałacu. Donoszą również, że ... Windsoru z mrs Simpson odbędzie ... dopodobnie w małej kaplicy pałac...

Moraczewski — triumphans

P. Miedziński częstuje nas od paru dni na łamach „Gazety Polskiej" komentarzami do deklaracji p. płk. Koca. Komentarze są potrzebne, ale mamy wątpliwości, czy komentarze p. Miedzińskiego odpowiadają potrzebie. Nie trzeba lać wody do studni. Nie chcemy frazesów i historii ruchów społecznych. Pierwszych dość się naczytaliśmy w dziennikach i nasłuchaliśmy przez radio, a europejska historia ruchów społecznych niewiele nam pomoże w zrozumieniu społecznych ruchów w Polsce, które mają własne dzieje i szczególne koleje.

Zamiast frazesów na temat ruchu robotniczego, socjologii klasy i zasad polityki społecznej wolelibyśmy przeczytać w „Gazecie Polskiej" kilka praktycznych uwag, jak sobie Obóz Zjednoczenia Narodowego wyobraża w praktyce realizację zasady o współpracy klas i porozumieniu kapitału z pracą.

A moment jest odpowiedni do takich rozważań. Choćby dlatego, że uprzywilejowana dotąd przez rządy pomajowe organizacja robotnicza, ZZZ, wypowiedziała posłuszeństwo rządowym czynnikom, przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru", odmówiła udziału w organizacji p. płk. Koca i objawia — nie od dziś zresztą — ochotę do złączenia się z klasowymi (socjalistycznymi) związkami i z PPS.

Kongres ZZZ świadczy, że cała dotychczasowa polityka robotnicza rządów pomajowych szła fałszywymi torami i że obecnie czynniki rządowe winny z tego doświadczenia wyciągnąć właściwe wnioski.

MORACZEWSKI TRIUMPHANS.

ZZZ powstał jako jedna z robotniczych organizacyj dla współpracy z rządami pomajowymi. Było ich bowiem kilka: „Frakcja Rewolucyjna" p. Jaworowskiego, głównie polityczna organizacja, choć mająca także pewne komórki na terenie zawodowym, „Generalna Konfederacja Pracy", którą założył p. Szurig, a którą szczególnie gorąco popierał p. woj. Grażyński na Śląsku, — i wreszcie ZZZ, założony przez p. Moraczewskiego. Po paru latach prób i eksperymentów, ostał się na placu tylko ZZZ, jako odpowiednik myśli prorządowej na terenie organizacji zawodowej. G. K. P. zlikwidowała się i przeszła do ZZZ, „Frakcja Rewolucyjna" zaś ograniczyła się do terenu Warszawy, a i tu straciła wszelkie prawie wpływy.

W ten sposób zatriumfował p. Moraczewski, jako bezsporny i właściwy „wódz" robotników, skupiających się przy rządach pomajowych. Zatriumfował oczywiście nie tylko dzięki własnym wysiłkom organizacji. ZZZ bowiem cieszył się i cieszy się jeszcze dotąd szczególnym poparciem władz administracyjnych (p. Mackiewicz wymienia dwóch wojewodów, śląskiego i wileńskiego, jako najbardziej zasłużonych około rozwoju tego ruchu). Mniejsza na razie o to... Dość, że p. Moraczewski był w pewnym okresie czasu prawie dyktatorem ruchu robotniczego i w „Kurierze Porannym" co pewien czas apelował do „klasowych" związków zawodowych, by weszły do ZZZ i w ten sposób umożliwiły „zjednoczenie klasy robotniczej"... P. Moraczewski triumfował.

UKARANA NAIWNOŚĆ.

Onegdaj na kongresie ZZZ p. Moraczewski wypowiedział posłuszeństwo swoim mocodawcom. Po znanej, negatywnej, uchwale ZZZ, oświadczył, że gdyby kongres zgłosił akces do OZN, to onby zrezygnował z prezesury w organizacji.

P. Moraczewski zrobił zawód wielu czynnikom rządowym, którzy na niego liczyli. Musimy jednak powiedzieć, że krok p. Moraczewskiego i ZZZ jest prostą konsekwencją ideologii i działalności tej organizacji.

ZZZ akcentował stale zasadę walki klas, jako przewodnią ideę swego ruchu, żądał przebudowy ustroju gospodarczego w duchu socjalistycznym, „święcił" dzień 1 maja, lokale swoje zdobił wprawdzie portretami marsz. Piłsudskiego, ale także portretami Marksa... Zbuntował się więc, gdy mu teraz kazano przekreślić całą przeszłość i całą socjalistyczną ideologię.

Pewne czynniki z dawnego BB są tym obrotem sprawy zawiedzione. Jeszcze raz pokazuje się, że grzeszyły naiwnością. Tolerowały skrajny syndykalizm i ideologię walki klas, a z niepojętym optymizmem sądziły, że z tego wyniknie solidaryzm. Optymizm był tym mniej uzasadniony, że na czele ZZZ postawiono ludzi, którzy wyrośli w atmosferze skrajnego radykalizmu i socjalizmu i nigdy się tej ideologii nie wyparli.

Naiwność więc ponosi teraz karę.

NAUKA DO ZAPAMIĘTANIA.

Lecz to dopiero „początek boleści"... P. Miedziński snuje sobie w „Gazecie Polskiej" filozoficzne koncepcje na temat ruchu robotniczego. Raczej jednak trzeba by przejść do praktycznych „przemyśleń"... Na jakich podstawach oprzeć ruch robotniczy, który OZN myśli zorganizować?

ZZZ powstał i rozwijał się pomyślnie dzięki temu, że mu zapewniono uprzywilejowane stanowisko w państwie, a w zakładach państwowego lub monopolowego przemysłu wręcz przywilej wyłączności organizacyjnej, nie troszcząc się o to, czego ten ZZZ właściwie chce, ku czemu prowadzi go p. Moraczewski ze swoim sztabem. Żądano tylko „wierności" dla „ideologii Marszałka".

OZN oczywiście może iść dalej w tym kierunku. Nie będzie trudno znaleźć jakiegoś nowego Moraczewskiego dla nowego ZZZ. I nie będzie trudno stworzyć nową, silną, organizację... W okresie bezrobocia robotnik podpisze każdą legitymację, byle zdobyć pracę... Ale wejście spowrotem na tę drogę nie będzie wyciągnięciem wniosków ze sprawy ZZZ i z jego kongresu.

P. Goetel w „Kurierze Porannym" wierzy w — dyscyplinę bez ideologii. My nie wierzymy. Zdrowy ruch robotniczy jest niemożliwy bez założeń światopoglądowych. Robotnicy chcą chleba i pracy, ale chcą także pewnego ideału: socjalistycznego, chrześcijańskiego, narodowego, lub jeszcze jakiegoś innego. Ale chcą!

Sądzimy, że historia ZZZ nawet najbardziej zaślepionym zwolennikom metod administracyjnych i policyjnych w ruchu robotniczym uprzytomniła tę prawdę. Niech więc teraz w łonie OZN rozpocznie się dyskusja nad formami przyszłej organizacji robotniczej i nad jej ideologią...

Triumf p. Moraczewskiego jest klęską zasady, że dyscyplina wystarczy za ideologię i program.

J. P.

Przegląd prasy...

Kongres Z. Z. Z. przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru"

Żydowski „Nowy Dziennik" podaje kilka ciekawych momentów z kongresu ZZZ:

„Delegaci — pisze — zgotowali owację p. Moraczewskiemu przy okrzykach: „Niech żyje Polska ludowa", „niech żyje wyzwolenie klasy robotniczej", „niech żyje demokracja i wolność!" Uchwalono wedle „Głosu Powszechnego" **rezolucję pozdrawiającą walczący lud w Hiszpanii i podjęto uchwałę za zjednoczeniem ruchu zawodowego.** Kongres polecił centralnemu wydziałowi przeprowadzenie pertraktacji z organizacjami zawodowymi, stojącymi na stanowisku **walki klas** o połączenie lub przynajmniej o porozumienie na płaszczyźnie obrony niepodległości stanowiska prasowego, niezależności i bezpartyjności w ruchu zawodowym. Prawie, że jednomyślne odrzucenie wniosku o akces do organizacij OZN, spotkało się z niebywałym entuzjazmem. **Wszyscy powstali z miejsc i odśpiewali „Czerwony sztandar".**

Ku konsolidacji lewicy

„Goniec Warszawski" daje wyraz przypuszczeniu, że uchwały kongresu ZZZ zapowiadają nowe usiłowania nad stworzeniem lewicowego „Frontu Demokratycznego" przy udziale pewnych żywiołów mieszczańskich i chłopskich.

„Gdy — pisze — organ ZZZ „Głos Powszechny" wysunął niedawno — plan wielkiego „zjednoczenia demokratycznego", opartego na podstawie: 1) obrony niepodległości i pokoju, 2) nieprzejednanej walki z z kapitalizmem, faszyzmem i reakcją, i 3) nowych demokratycznych wyborów — socjaliści zgłosili natychmiast zastrzeżenia, domagając się, by wzorem Francji „narazie" osłabić ostrze antykapitalistyczne dla pozyskania burżuazyjnych i ludowych żywiołów demokratycznych.

Także i pod tym względem zostało osiągnięte porozumienie. Jak wynika z wczorajszego, przedzjazdowego artykułu „Głosu Powszechnego", ZZZ godzi się, by „na dziś" na najbliższe „godziny" zawiesić na kołku różnice i spory i dążyó do zjednoczenia pod jednym „sztandarem" robotników, chłopów, inteligencję, postępowe mieszczaństwo..

Wiemy, co w dzisiejszej sytuacji oznacza ten sztandar, zwłaszcza gdy wysuwa się go z wyraźnym powoływaniem się socjalistów na wzór francuski p. Bluma"...

„Przemyślenia" p. B. Miedzińskiego

P. Miedziński powiada w „Gazecie Polskiej", że doszedł do „przemyślenia" pewnych rzeczy. Ujmuje je w następujących zdaniach:

„już w przedwojennym życiu Europy hasła: dyktatury proletariatu oraz konieczności rewolucji społecznej — przechodzić zaczęły do rzędu fikcji teoretycznych. Figurując w arsenale haseł — odchodziły na bok w praktyce nie tylko demokracji, ale i socjalizmu. Gdy więc dziś odrzucamy te hasła i metody — śmiało rzec można, że jest to stanowisko oddawna dojrzałe. I to nie tylko w specyficznym położeniu Polski. Twierdzimy, że zadominowało ono w myśleniu politycznym nowoczesnej Europy".

Walka o młodzież narodową

Organ b. obozu narodowo-radykalnego, „Jutro", zajmuje się „ofenzywą", podjętą w „Kurierze Porannym" dla zdobycia dla OZN młodzieży przez p. Zdz. Stahla, który jest upatrzony na wodza „sektoru młodzieży" OZN.

„Dzisiejsza młodzież — pisał p. Stahl w „Kurierze Porannym" — nie żyje życiem własnym i samodzielnym, ale jest natomiast obiektem wychowywanym przez stare partie oraz terroryzowanym przez bojówki partyjne. Stowarzyszenia ideowe młodzieży zatraciły charakter samodzielny i wychowawczy, a natomiast stały się po prostu sekcjami partyjnymi".

„P. Stahl — odpowiada mu „Jutro" — jak z tego widać, albo świadomie mija się z prawdą, albo nic zupełnie nie rozumie. Przede wszystkim tego, że właśnie młodzież wywiera dziś decydujący wpływ na „stare partie", a nie odwrotnie. I że nawet OZON od tej młodzieży narodowej usiłuje przejąć niejeden pogląd na sprawy polskie.

Obrzydliwość artykułu p. Stahla najdobitniej zaznacza się w poniższym ustępie, nawołującym do wznowienia represyj wobec młodzieży:

„Dotychczasowe metody zawiodły. Łagodne perswazje, liberalizm i przemawianie do dobrych instynktów młodzieży — co stosowano w ostatnich dwu latach — **dało** rezultat wręcz odwrotny od zamierzonego. Anarchia życia uniwersyteckiego osiągnęła właśnie w roku bieżącym natężenie większe, niż kiedykolwiek".

P. Stahl i jego towarzysze — kończy „Jutro" — już raz zajęli stanowisko, potępiając tych narodowców, których osadzono w Berezie, gdy oni sami już znaleźli bezpieczne schronienie pod skrzydłami p. Sławka. **Stahlowe charaktery!"**

Jest to przytyk do przeszłości p. Stahla, który był jednym z przywódców b. Obozu Wielkiej Polski Dmowskiego), a później przystał do grupy p. płk. Sławka... Zaczyna się walka o młodzież narodową. Nowe zamieszanie!

Z. P. M. D.

We wczorajszym „Przeglądzie Prasy" wydrukowano, że „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej" jest organizacją „komunistyczną". Była to pomyłka drukarza. Powinno być: „komunizująca"... Z. P. M. D. bowiem ma wprawdzie program komunistyczny, co wynika z przytoczonego wczoraj wstępu deklaracji ideowej tego stowarzyszenia, ale nie jest organizacją komunistyczną; nie należy bowiem do Kominternu.

Zwycięstwo kół wojskowych w Japonii

Ataki parlamentu japońskiego na rząd Hiroty, który w końcu ustąpił 25 stycznia, skierowane były głównie przeciw dotychczasowej linii polityki zagranicznej i niepomiernie rozdętym w projekcie budżetu wydatkom na armię. Premierowi Hirocie zarzucano, że na skutek agresywnej polityki wobec Chin i Rosji Sowieckiej zachodzi konieczność utrzymywania silnych garnizonów japońskich na kontynencie azjatyckim, a wydatki na te cele obciążają znacznie budżet (preliminarz Hiroty na rok 1937/38 w budżecie 3,038.581.000 jenów — projektował miliard czterysta milionów na armię), a tym samym godzą w podatnika, zarówno w wielkie koncerny, jak i biednego wieśniaka czy rzemieślnika. Zdaniem parlamentu należało złagodzić agresję kół wojskowych, gdyż wtedy w polityce wobec dwóch najbliższych sąsiadów zapanowałby nastrój pokojowy. To zaś umożliwiłoby ograniczenie wydatków na armię.

Następca premiera Hiroty, Hajasi, po porozumieniu z kołami wojskowymi poszedł drogą ustępstw wobec żądań parlamentu. Wydatki w projekcie budżetu na rok 1937/8 zmniejszył o 270 milionów jenów. Zaznaczyć jednak należy, że mimo tego obcięcia budżet preliminowany przewyższa o 457 milionów budżet zeszłego roku ł2,311.517.000 jenów), przy czym suma 1 miliard 400 milionów na armię prawie nie uległa zmniejszeniu. Sprawa budżetu została więc tylko częściowo po myśli najsilniejszych w parlamencie partyj (liberalna Minsejto 205 posłów, Sejjukaj 174 posłów) załatwiona. Zadowolone są sfery wojskowe, gdyż **budżet zeszłoroczny na armię w sumie 1,159.783.000 jenów został znacznie podwyższony.**

Ataki opozycji w parlamencie na poprzedni rząd skierowane były też przeciw polityce zagranicznej. Główny opozycjonista, poseł Hamada, podkreślał przewlekłość w rokowaniach z Chinami, oziębienie stosunków z Rosją Sowiecką, z którą po długich pertraktacjach Japonia nie doszła do porozumienia w żywotnej dla Kraju Wschodzącego Słońca sprawie rybołóstwa na wodach sachalińskich, wreszcie ostro krytykował układ japońsko-niemiecki, który jego zdaniem, nie był podyktowany koniecznością. Również drugi opozycjonista poseł Yukio Odzaki, b. minister sprawiedliwości wygłosił w dniu 18 lutego już wobec nowego rządu pogląd, że **Japonia powinna zawrzeć z Sowietami pakt nieagresji,** a równocześnie wystąpił przeciw japońsko-niemieckiemu układowi antykomunistycznemu, który — zdaniem jego — jest użyteczny dla Niemiec, ale nie dla Japonii. Przemówienie tego liberalnego posła zostało przyjęte przez parlament i rząd bardzo chłodno.

Nie ulega jednak wątpliwości, że gen. Hajasi postanowił zrewidować gruntownie politykę zagraniczną, nie zmieniając atoli zasadniczych wytycznych dotychczasowego kierunku, zwłaszcza w stosunku do Rosji Sowieckiej. Wraz z „odświeżeniem" ministerstwa spraw zagranicznych wyłoniła się potrzeba nowego kierownika dla tego resortu. Po długim, gdyż trwającym przeszło miesiąc, namyśle, wybór premiera Hajasi padł na ambasadora w Paryżu, Naotake Sato. Jest to rzeczywiście nowy człowiek, gdyż 31 lat przebywał na placówkach dyplomatycznych za granicami Japonii. Zna doskonale Europę, gdyż w 1906 r. pracował w ambasadzie w Petersburgu, następnie w 1921 w Paryżu, w **1923 r. był ministrem w Polsce,** później w Belgii, jako ambasador, kierował też sprawami japońskimi w sekretariacie Ligi Narodów, wreszcie od 1933 był ambasadorem w Paryżu. Wybitne zdolności dyplomatyczne wykazał zwłaszcza w Paryżu oraz w Genewie.

Minister Sato zaraz po przyjeździe z Paryża do Japonii zabrał się ostro do pracy. Przyjął cały korpus dyplomatyczny i przeprowadził z każdym z przedstawicieli państw obcych krótką rozmowę na temat sytuacji międzynarodowej i stosunków tych państw z Japonią. Wobec prasy złożył oświadczenie, że będzie kontynuował na ogół politykę tradycyjną rządów poprzednich, gdyż Kraj Wschodzącego Słońca posiada stałe interesy, nie ulegające zmianie. Mimo to pewne zmiany są nieuniknione. Nie ukrywał przy tym, że będzie poświęcał bardziej aniželi to czyniono dotychczas, uwagę [illegible]wom europejskim.

Mimo tego oświadczenia niektór[illegible] skrajnie prawicowe zarzucają mini[illegible] Sato, iż 31 lat przebywał za granicą [illegible] tego trudno mu będzie poprowadzić [illegible]wiednio kurs polityki zagranicznej. W[illegible]le koła polityczne Japonii, nie oczekują od ministra Sato zasadniczej zmiany polityki zagranicznej, lecz tylko zmianę metod.

Należy przypuszczać, że minister Sato, choć nie zna dokładnie Chin i długo stał zdala od kulis polityki wewnętrznej i parlamentaryzmu swego kraju, potrafi zwalczyć nasuwające się trudności. Posiada wrodzone zdolności dyplomatyczne, a poza spokojem, umiarem i oszczędnością w słowach cechuje go dziwny sposób zjednywania ludzi. Tymi osobistymi zaletami może dopomagać sobie w trudnych sytuacjach. Tymi zaletami

odznaczał się w Warszawie, jako minister pełnomocny i te same zasady stosował jako ambasador w Paryżu. Polityka więc ministra Sato będzie pokojową. Należy przy tym zaznaczyć, że nominacja ministra Sato spotkała się we Francji i w Angli z najlepszym przyjęciem.

Wraz z nominacją ministra Sato zostało ostatecznie zlikwidowane przesilenie parlamentarne trwające od końca grudnia. Z oświadczeń premiera Hajasi i pierwszych pociągnięć nowego rządu wynika, że **zwycięstwo odniosły i tym razem sfery rządowe.** Celem złagodzenia wrażenia ogłosiły one komunikat zaprzeczający wiadomościom, jakoby armia dążyła do wprowadzenia dyktatury wojskowej. Jednocześnie też ogłoszono, że armia nie będzie się domagała uszczuplenia prerogatyw parlamentu, natomiast będzie usiłowała zreorganizować obronę narodową, oczyścić politykę wewnętrzną i spotęgować politykę zagraniczną.

Najbliższa przyszłość wykaże, czy gabinet gen. Hajasiego zadowoli sfery parlamentarne i kryjące się za nimi wielkie koncerny przemysłowe, które w ekspanzji Japonii dążą właściwie do tego samego celu, co sfery wojskowe lecz inną, mianowicie pokojową, drogą. Na razie główna uwaga skierowana jest na osobę ministra Sato i jego pierwsze kroki.

M. Babiński.

Migawki

Paderewski

Idzie w Krakowie film z Paderewskim p. t. „Księżycowa Sonata“ (Beethovena). Film idzie Paderewskim. Nie fabułą, która jest bardzo banalna. Nie wystawą, która niczego nowego i ciekawego nie przynosi. — Nie reżyserią, której pomysłowość jest dość ograniczona... Idzie tylko Paderewskim!

— Jak on gra, — słyszę po wyjściu z kina!

Rzeczywiście, jak on gra! To już nie gra, nie mechanika palców, nie odtwarzanie cudzych myśli. To twórcza prawie oryginalna praca artysty... Ludzie też siedzą skupieni i słuchają, jak objawienia. W kinie jest tak cichutko, że słyszysz bicie własnego serca.

— Może ostatni raz widziałam go, przynajmniej w filmie, — mówi jedna z pań głęboko wzruszona!

I ten moment działa. Samo nazwisko: Paderewski, geniusz polskiej sztuki, niemianowany ambasador Polski wobec opinii całego świata, bezinteresowny i kryształowy patriota, mówca z Bożej łaski! I w dodatku — dobrowolny wygnaniec z ziemi ojczystej... Ludzi ogarnia wzruszenie na widok tej sędziwej głowy okolonej wieńcem bielutkich włosów i tej charakterystycznej twarzy, którą cechuje wewnętrzne skupienie i powaga!

Dobrze, że jest film z Paderewskim. To nam pozwala obcować duchowo z tym najlepszym Polakiem. BAYARD.

Ruch wydawniczy

JAN PIĘTKA: „Wit Stwosz“, Warszawa, nakł. Braci Albertynów, 1937, str. 112, 40 fotografij.

Prof. Piętka oddał nam ważną i cenną usługę. Na pięćsetną rocznicę urodzin twórcy ołtarza mariackiego dał bardzo instruktywne i piękne wydanie studium z życia i działalności Wita Stwosza.

Krytyk nie ze wszystkim się zgodzi, co znajduje w jego książce. I tak np. ze zdaniem, że Stwoszowie byli polskim, szlacheckim, rodem... Albo z zestawieniem 67(!) rzekomo dzieł Wita Stwosza znajdujących się w Polsce... Ale zostawiając te kwestie otwartymi czytelnik jest wdzięczny prof. Piętce za uprzystępnienie mu wiedzy o Stwoszu.

Dodajmy do tego, że książkę zdobi 40 wykonanych fotografij oddających m. in. doskonale piękno ołtarza mariackiego w szczegółach.

[illegible] **WIKTOR IGNACY GUTOWSKI: Źródło [illegible] wody:** „Dziennik podróży do Ziemi [illegible]a Wschód R. P. 1934“. Kraków 1936. [illegible] autora, skład główny w Księgarni [illegible]wskiej. ul. św. Krzyża 13.

[illegible]e ma prawie roku, aby nie pojawiło się [illegible]kieś wspomnienie pielgrzymki do Ziemi Św. Widocznie pielgrzymujący do „Źródła żywej wody“ wynoszą stamtąd wrażeń wiele, skoro pragną się niemi dzielić. Najcenniejszymi jednak tutaj bywają „dzienniki“ zapisujące wszystkie wrażenia bezpośrednio po ich odebraniu. Takim właśnie dziennikiem jest niniejsza książka, w której autor, profesor gimnazjalny, pielgrzymujący razem z żoną chwyta wszystko na gorąco okiem ciekawego podróżnika, sercem gorliwego katolika i wyobraźnią malarza artysty. Dlatego książkę, pisaną gładką polszczyzną i zdobioną własnymi szkicami ołówkowymi autora czyta się z przyjemnością i zapamiętywuje wiele, głównie dzięki dobrze dobieranym tekstom ewangelicznym w odpowiednich miejscach. Książka ta winna znaleść się przede wszystkim w bibliotekach szkolnych i ludowych.

Ks. Wiast.

Trybuna Czytelnika

Dlaczego „córka pracuje w szkle“?

Korzystając z możności dyskusji na łamach „Głosu Narodu“ w rubryce „Trybuna czytelnika“ chciałabym odpowiedzieć p. Apolinaremu K. na artykuł zamieszczony w piątkowym numerze dziennika p. t.: „Obecnie córka pracuje w szkle“... Naprzód zestawimy nieścisłości tego „reportażu“ z życia szkolnego.

BLACHA, SZKŁO I T. D.

Program robót dla gimnazjum żeńsk. przeznacza około 10 lekcji rocznie na zapoznanie uczennic z obróbką drewna w kl. I, blachy w kl. II i szkła w kl. III; dwie trzecie roku szkolnego wypełnia szycie. Nie jest zatem możliwe, by nieszczęsna córka p. Apolinarego K. mogła w jednym roku strugać drewno lutować i ciąć szkło. (Gdyby się to nawet zdarzyło w jakiejś prowincjonalnej szkole, nie można wysnuwać z tego ogólnych wniosków). Mylne są też wiadomości p. Apolinarego o obróbce drewna. Dziewczynki dostają cienkie, wystrugane już deseczki od 5 mm. grubości, z których wykonują pomysłowe, użytkowe przedmioty. Zaznaczyć należy, że szkolne narzędzia są znacznie mniejsze i lżejsze od stolarskich... Bardzo złe świadectwo wystawia p. Apolinary swej córce, twierdząc, że nie potrafi przyciąć szyby do okna w kuchni mieszkania rodziców. Tyle nauczy się najmniej uzdolniona uczennica kl. III.... Dalej zwracam uwagę p. Apolinaremu, że niepotrzebnie kupuje szyby, jeśli córka wnosi roczną wkładkę na materiały. Jest to i wygoda i oszczędność dla rodziców, gdyż w ten sposób materiał do robót znacznie mniej kosztuje, nie trzeba każdej lekcji o nim pamiętać i nosić do szkoły. Grubą przesadą jest też wspomniane przez p. Apolinarego „maksimum zmęczenia“. Z jednej strony nikt nie zmusza dzieci do pośpiechu na lekcji, zawsze mogą odpocząć. — Z drugiej strony zdajmy sobie sprawę z tego, ile razy dzieci męczą się dla własnej przyjemności, np. bieganiem, nartami itp., a nikt nie uważa tego za krzywdę. Nie należy zresztą identyfikować zmęczenia z wyczerpaniem.

PO CO W OGÓLE TE ROBOTY?

Ale przejdźmy od szczegółów do samego problemu. Posyłamy dzieci do szkoły, nie tylko, by zgromadziły pewną ilość wiadomości, lecz, by wykształciły umysł przygotowując go do późniejszego samodzielnego życia. Każda epoka miała inne poglądy na sposób kształcenia umysłu; idziemy wciąż naprzód. Najnowsze badania wykazały, jak wielki wpływ na kształcenie umysłu ma konstruowanie. O ile mi wiadomo, stosunkowo dość dawno, bo już przed wojną dr. Decroly w Belgii opracował metodę nauczania w szkołach powszechnych polegającą na dochodzeniu do zasobu wiadomości samodzielną pracą umysłową i fizyczną. Małe dzieci ucząc się np. o mieście i mieszkaniach próbują w ogrodzie szkolnym stawiać mur z cegieł i wapna. Nie chodzi przecież o to, by dzieci wystawiły dom, lecz, by się dowiedziały, jak się to robi, nauczyły się ocenić pracę i umiejętność rzemieślnika. — W niektórych amerykańskich szkołach dzieci uczą się metodą historyczną: sieją len, zbierają, wytwarzają przędzę, tkają i tak wyprodukowaną tkaninę porównują z fabryczną.

Nie szukając przykładów daleko, także nasze dzisiejsze metody nauczania wiążą ściśle pracę umysłową z fizyczną. Nauka fizyki np. nie jest dziś książkowa; dziecko nie „wykuwa“ wiadomości z podręcznika, lecz najpierw samo musi wykonać pewne doświadczenie, wysnuć z niego wnioski i samo dojść do prawa fizycznego. Dlatego dzisiejsza szkoła ogólno-kształcąca nie może zerwać z pracą ręczną — rodzice muszą zrozumieć, że nie chodzi o to; by ich dzieci były stolarzami, blacharzami itp., ale by zapoznając się ze wspomnianymi, materiałami ćwiczyły swą pomysłowość, inteligencję praktyczną i poczucie estetyczne. Nie wspominam tu o wartościach wychowawczych pracy ręcznej.

Zarzut, że dzieci niszczą materiały, jest nieistotny; ile tabliczek, zeszytów, piór, ołówków atramentu zużywają, a nikogo to nie dziwi.

Na zakończenie jedna uwaga w kierunku wypowiadających się w dyskusji: trzeba się dobrze zapoznać z istotą rzeczy, nim się na nią rzuci kamieniem, bo burzyć łatwo, a budować trudno.

Jedna z matek.

Ustrój przyszłych liceów w Polsce

W Warszawie zakończyły się obrady delegatów Stowarzyszeń Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych. W ostatnim dniu obrad na sekcji szkolnictwa zawodowego naczelnik wydz. programowo-ustrojowego w Ministerstwie WR i OP, **inż. Bedyński przedstawił sprawę organizacji liceów zawodowych** (licea odpowiadają 7 i 8 klasie gimnazjum dawnego). Liceów tego typu będzie kilkanaście rodzajów. W obrębie jednak każdego z takich liceów zawodowych będą jeszcze uwzględnione specjalne odchylenia.

Wychowankowie liceów zawodowych muszą był całkowicie przygotowani do życia praktycznego i należytego wykonywania obranego zawodu. Będą oni mogli w państwowej służbie cywilnej osiągać stanowiska urzędników drugiej kategorii, a w wojsku stopnie oficerskie. **Licea opierać się będą w zasadzie o gimnazja ogólno-kształcące.** Wychowankowie gimnazjów zawodowych będą mogli jednak w wyjątkowych wypadkach, przy ujawnieniu specjalnych zdolności i po złożeniu egzaminów **dostać się również do liceów.** Także abiturienci liceów zawodowych będą mogli po złożeniu pewnych egzaminów wstępować na niektóre wydziały szkół akademickich.

O organizacji i programie liceów **ogólno kształcących** mówił na sekcji szkolnictwa ogólnokształcącego **dr Suchodolski,** naczelnik wydziału programowego w Ministerstwie WR i OP. Typów liceum ogólno-kształcącego będzie cztery: **1) klasyczny, 2) humanistyczny, 3) matematyczno-fizyczny i 4) przyrodniczy.** Programy nauczania są już gotowe, i będą w najbliższym czasie rozesłane do zaopiniowania organizacjom nauczycielskim i pedagogom. Po zebraniu opinii nadana będzie programom forma ostateczna.

Wprowadzonych będzie tylko kilka nowych podręczników, w znacznej mierze posługiwać się będą licea podręcznikami dawnymi. P. naczelnik dr Suchodolski wyjaśnił, że nauczanie historii czy języka polskiego będzie ujmowane wedle zagadnień z pominięciem systemu ciągłości. **Uwypuklane będą te epoki, które posiadać będą szczególne znaczenie wychowawcze.**

Tak więc przy nauczaniu historii Polski wysunięta będzie na plan pierwszy epoka piastowska, jagiellońska i dzieje wieku XX. Przy nauce literatury polskiej uwzględniane będą przede wszystkim studia wieku XVI, XIX oraz czasów najnowszych.

Szczególnie ciekawie przedstawia się program nauki o Polsce współczesnej, z uwzględnieniem zarówno geografii, jak historii, socjologii i całego kompleksu zagadnień życia współczesnego. Nauka o Polsce współczesnej wykładana będzie zarówno na 1, jak na 2 roku liceum ogólno-kształcącego.

Rzeczy ciekawe

90 LISTÓW DICKENSA.

Ostatnio w domu zmarłego maklera giełdowego Henry A. White w Leatherhead znaleziono 90 własnoręcznych listów Ch. Dickensa. A. White zmarł niedawno, zezwalając po swojej śmierci na ogłoszenie tych listów. Były one pisane do znanego ilustratora Johna Leech, który ilustrował dzieło Dickensa „Opowiadanie Bożego Narodzenia“. Dotyczą one wielu spraw domowych Dickensa, który utrzymywał serdeczne stosunki z Leech. Wdowa po p. Leech darowała te listy jednemu z wielbicieli Dickensa, a ten z kolei darował je A. White, który także należał do gorących wielbicieli Dickensa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Radio

MUZYKA RELIGIJNA W RADIO. Koncert dn. 10 bm. o godz. 21.30 poświęcony jest największemu i najwspanialszemu twórcy muzyki religijnej J. S. Bachowi. Wokalne utwory religijne tego mistrza należą do najpiękniejszych dzieł ducha ludzkiego. — Głównym punktem programu audycji będzie wykonanie Kantaty nr 25 „Nie ma nic zdrowego w mym ciele“, przez solistów i orkiestrę pod dyr. Cz. Lewickiego. Audycję poprzedzi słowo wstępne T. Szeligowskiego. Jako soliści wystąpią: W. Hendrych — sopran i Romanowski — baryton.

USZY I OCZY RADIOSTACJI WARSZAWSKIEJ. P. Radio prowadzi obecnie wspólnie z Instytutem Telekomunikacyjnym budowę pierwszej w Polsce stacji telewizyjnej, która zaistalowana będzie na szczycie drapacza chmur przy pl. Napoleona. Na dwóch ostatnich piętrach tego budynku urządzone będą studia telewizyjne oraz zainstalowane będą aparaty odbiorcze i nadawcze do celów fonicznych i wizyjnych, zaś na szczycie gmachu wybudowana będzie 30 metrowa wieża, na której wmontowane będą anteny nadawcze dla wizji i fonii. Będzie to eksperymetalna stacja telewizyjna, o której obrazowo można powiedzieć, że spełniać będzie rolę oczu. Zanim stacja telewizyjna będzie uruchomiona, co wymaga skomplikowanych urządzeń i całego szeregu prób, P. Radio urządziło na szczycie drapacza chmur t. zw. punkt retransmisyjny, który można porównać do uszu radiostacji. Przy pomocy urządzeń retransmisyjnych zainstalowanych w gmachu przy pl. Napoleona P. Radio dokonywać będzie ewentualnych retransmisyj stacji krótkofalowych, jak to dawniej było np. przy reportażu z pogrzebu króla Jerzego V itp. Wzajemna wymiana programów międzynarodowych technicznie przeprowadzana jest drogą kablową, lub „przez eter“. W tym drugim wypadku mamy do czynienia z t. zw. retransmisjami.

„KRAKÓW ZA LAT 20“. Pod tym tytułem Radiostacja Krakowska w ramach audycji zamiennych z rozgłośnią lwowską, transmituje w dniu 10 bm. fragmenty z ostatniego wydania „Szopki Krakowskiej“ w ujęciu Ir. Szczepańskiej, Zb. Grotowskiego i K. Müllera.

—ooo—

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 11 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „[illegible]dy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert popularny; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; — 16.20 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.35 Programy lokalne; 17.00 „Dzieci krzywdzone“ — odczyt; 17.20 Koncert Kameralny; 17.50 „O działalności naukowej ś. p. prof. Władysława Natansona“ odczyt (z Krakowa); 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.13 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko pt. „Prometeusz skowany“; 19.50 Koncert; 20.25 „Nasz bilans“ — zbiorowe audycje sportowe; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy, Lwowa i Katowic.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.05 Co o nas mówią...; 16.15 Wiadomości z dnia...; 16.35 Muzyka z płyt; 18.20 Transmisja próby słuchowiska; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 „Wczesne ziemniaki dadzą dobry dochód“; 14.30 Koncert życzeń z płyt; — 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Lwow. wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16.00 Program na jutro; 16.05 Koncert z płyt; 16.35 „Z dawnej muzyki“ — (koncert z płyt); 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 „Niedoszłe powstanie lwowskie“ — odczyt.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 „Wczesne ziemniaki dadzą dobry dochód“ — pogad.; 15.15 Muzyka salonowa; 16.00 Skrzynka ogólna: 16.15 Życie kulturalne stolicy; 16.35 Płyty; 18.20 Orbis mówi; 18.28 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Koncert.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Rozmaitości muzyczne na płytach; 12.50 „O potrzebie zbierania dawnych druków śląskich i czasopism“ — pogadanka; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy; — 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 16.35 Płyty; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

—oo0oo—

Obrzydło im życie w Rosji...

Pamiętamy wszyscy walki, które się rozegrały w lutym 1934 r. na ulicach Wiednia. Powstali wówczas socjaliści przeciwko rządowi Dolfussa. Ponieśli klęskę. W związku z tym, wielu socjalistów i komunistów, należących do t. zw. Schutzbundu (milicja socjalistyczna w Austrii) przekroczyło granicę Austrii, szukając schronienia w Czechosłowacji.

Socjalistom austriackim nie powodziło się tam jednak dobrze. Przeżywali ciężkie chwile, przytym często cierpieli straszliwy głód. Opieka bowiem „towarzyszy" czeskich nie była zbyt troskliwa. W tych warunkach Schutzbundowcy „zapragnęli, jak piszą, zamienić nędzne bytowanie w Czechosłowacji na pracę w Rosji Sowieckiej". Sądzili bowiem, że gdy dostaną się do „kraju robotników i chłopów" uwolnią się tym samym od wszystkich utrapień kapitalizmu.

Opuszczają więc Czechosłowację i jadą do Rosji Sowieckiej. Pełni są radości i entuzjazmu! Oto, będą mogli zamieszkać i żyć w raju, w raju stworzonym dzięki ustrojowi komunistycznemu, który oni z bronią w ręku chcieli wywalczyć i wprowadzić w Austrii! Ale nie tylko to napawało ich radością. Byli dumni, że zamieszkawszy w Rosji Sowieckiej sami będą mogli pracować nad tworzeniem wielkiego robotniczego dzieła — komunistycznego państwa.

Rosja Sowiecka wspaniale i godnie wita swoich przyjaciół austriackich. Bramy tryumfalne, bankiety i wspaniałe przyjęcia. — Schutzbundlerzy są zachwyceni i po prostu zaczarowani Rosją Sowiecką!

Nie długo to jednak trwa. Przydzieleni do fabryk, mają możność zapoznać się z życiem ludu rosyjskiego. Patrzą na jego pracę i warunki tej pracy, znają zarobki i ceny artykułów spożywczych. obserwują życie społeczne i polityczne i udział w nim robotnika rosyjskiego. Słowem, pracując ramię przy ramieniu z proletariatem rosyjskim, a następnie nauczywszy się języka rosyjskiego, mają możność całkowitego przeniknięcia stosunków panujących w komunistycznej Rosji.

I teraz przychodzi wielkie rozczarowanie! Okazuje się bowiem, że życie robotnika rosyjskiego obserwowane w fabryce, w jego domu, czy na ulicy, przedstawia się zupełnie inaczej, niż to, które oni widzieli poprzez bankiety i uroczyste przyjęcia! Przekonali się, że życie robotnika rosyjskiego jest straszne! Że ustrój komunistyczny temu robotnikowi zamiast wolności dał niewolę, zamiast chleba — nędzę i głód. Nie rajem jest Rosja Sowiecka, będą teraz wołać Schutzbundlerzy, ale piekłem! Strasznym piekłem, w którym życie jest męczarnią jeśli nie powolnym konaniem.

Odkryć tych Schutzbundlerzy nie dokonują tylko na podstawie obserwacyj życia robotnika rosyjskiego. System komunistycznego rządzenia i gospodarowania odczuwają na własnej skórze.

Źle się odżywiają, źle mieszkają, źle się ubierają. A płace ich należą do najwyższych, bo do normalnego wynagrodzenia otrzymują jeszcze dopłaty ze związków. Komunistyczna Rosja pragnie bowiem stworzyć możliwe warunki życia austriackim „towarzyszom".

W tych warunkach Schutzbundlerzy nabierają przekonania, że bolszewizm jest dla robotnika najszkodliwszym ze wszystkich systemów gospodarczych. Wielu z nich nie może znieść tego życia. Postanawia opuścić Rosję Sowiecką i wrócić do kraju, choć tam czekało ich... więzienie.

I Schulzbundlerzy wracają do Wiednia. Obrzydło im życie w Rosji! Dość mają sowieckiego „raju". Z gorliwych wyznawców komunizmu stali się jego zaciekłymi wrogami.

Pragnąc przestrzec robotników przed komunizmem opisują swoje przeżycia i wrażenia w broszurze pt. „Zwei mal auf der Flucht" („Dwa razy w ucieczce"). „Za nasze sprawozdanie, piszą, bierzemy pełną odpowiedzialność i jesteśmy zawsze gotowi wszystkim udzielić dalszych wyjaśnień. Raport nasz pragnie poinformować robotników Austrii i całego świata o stosunkach, jakie panują w Rosji Sowieckiej".

Wyjątki z tej książeczki podawaliśmy w „Głosie Narodu" w pierwszej połowie grudnia ub. r. Dziś możemy naszym czytelnikom zakomunikować radosną wiadomość, że broszura ta została przetłumaczona na język polski (Fr. Milik: „Obrzydło nam życie w Rosji", Kraków 1937, str. 108. Przełożył M. T. Hoszowski, wydał Chrześcijańsko-społeczny Instytut Oświatowy w Krakowie).

Książka ta, dzięki swojej dokumentalnej wartości oraz przystępnej cenie (80 gr.) winna się znaleść w rękach każdego działacza katolickiego, tak świeckiego, jak i duchownego, oraz powinna wzbudzić duże zainteresowanie w rzeszach robotniczych.

TUR.

Budżet Rumunii na 1937-38 r.

Parlament rumuński przystąpi niebawem do dyskusji nad budżetem na 1937-38 r. Budżet jest zrównoważony i przewiduje tak po stronie dochodów, jak i wydatków, sumę 25.948 mild. lei.

Podatki bezpośrednie mają dać 4.5 mild. lei, podatki zaś pośrednie — 1.4 mild. lei. — 8.3 mild. lei przyniosą podatki od spożycia i obrotowy i wreszcie 5.6 mild. lei wpływy z monopoli.

Wydatki budżetowe przedstawiają się m. in. następująco: 8.7 mild. lei na potrzeby min. skarbu, 4.8 mild. lei dla ministerstwa obrony narodowej, 3.2 mild. lei dla ministerstwa oświaty i t. d. Budżet nadzwyczajny na potrzeby obrony narodowej oceniany jest na 2.7 mild. lei.

—— 0-0-0 ——

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Sytuacja monetarna Włoch

Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej minister finansów złożył sprawozdanie o sytuacji gospodarczej i finansowej. W wyniku dyskusji Rada uchwaliła deklarację, w której podaje do wiadomości wysokość rezerw kruszcowych i obiegu we Włoszech. Rezerwa kruszcowa i w walutach obcych wyniosła w dniu 20 lutego br. 4.021 miln. lirów. Liczba ta nie obejmuje rezerwy, utworzonej ze zbiórki złota, oraz zapasu walorów zagranicznych, będącego w dyspozycji Instytutu Wymiany z zagranicą. W dn. 20 ub. m. obieg banknotów Banku Włoch wynosił 15.677 miln. lirów, przy czym z kwoty tej 1.5 miliarda lirów znajduje się w Afryce wschodniej. Wpływy z ostatniej pożyczki oraz bieżące dochody pozwolą na zakończenie roku budżetowego bez potrzeby odwołania się do rynku wewnętrznego.

„Popolo di Roma" omawiając powyższe liczby zwraca uwagę, że liczba 4.021 miln. rezerwy złota obliczona jest w lirach zdewaluowanych. W ostatnich czasach, pisze „Popolo di Roma", Włochy dokonały wielkiej imprezy kolonialnej, zdobyły Imperium i przetrwały oblężenie sankcyjne. Włochy podołały wszystkim tym zadaniom z powodzeniem i nadal dysponują świeżymi siłami, które potrafią obronić godność narodu włoskiego.

„Giornale d'Italia" zwraca uwagę, że dobremu stanowi Banku Włoch towarzyszy wzrost wkładów w innych bankach. 1 stycznia 1936 r. — osiągnęły 74 mild. lirów. — Omawiając z kolei przebieg subskrypcji 5-procentowej pożyczki od nieruchomości, autor podkreśla, że do dn. 30 czerwca 1937 roku skarb państwa zdobędzie sumę 8 mild. lirów. Do tego dnia rząd nie będzie odwoływał się do nowych operacyj pożyczkowych, co wpłynie dodatnio na rynek akcyjny. Nie należy również, zdaniem „Giornale d'Italia" przewidywać nowych podatków ani opłat skarbowych.

Z kieleckiej Izby Rolniczej
Regionalna Wystawa Roln.-Przetwórcza w Miechowie

Kielecka Izba Rolnicza łącznie z Okr. T-wami Org. i Kółek Rolniczych oraz z samorządami terytorialnymi powiatów miechowskiego, pińczowskiego olkuskiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego — przystąpiła do prac związanych z urządzeniem Wystawy Rolniczo-Przetwórczej w Miechowie. Termin otwarcia wystawy został ustalony na dzień

4 lipca br.

Na Wystawę tą mającą w zasadzie charakter regionalny, będą przyjmowane również eksponaty produkcji rolniczej i z innych powiatów województwa, jak również eksponaty przemysłowe, mające łączność z wytwórczością rolniczą. W dniu 12 marca br. o godzinie 11 w lokalu Okręgowego Twa Kółek Rolniczych w Miechowie, Rynek (st. kol. Miechów), odbędzie się zebranie, na które są proszone osoby i przedstawiciele firm, mających zamiar wziąć udział w Wystawie jako wystawcy; celem zwołanego zebrania będzie przydział miejsc pod stoiska i pawilony na terenie i w budynkach. Wszelkich bliższych informacyj, tyczących się omawianej Wystawy udziela Kielecka Izba Rolnicza w Kielcach.

—— 0-0-0 ——

Jak wieś przyjęła listonoszy wiejskich

Z dniem 1. marca br. — jak już donosiliśmy — na terenie Krak. Dyrekcji Poczt i Tel. rozpoczęło służbę przeszło 600 listonoszy wiejskich, przydzielonych do wszystkich urzędów i agencyj pocztowych, a przeznaczonych do obsługiwania pod względem pocztowo-telegraficznym ludności wiejskiej. Z tą chwilą ustało zastępcze doręczanie korespondencji na wsi przez organy samorządowe (t. zw. posłańców gminnych i gromadzkich) na terenie woj. krakowskiego; listonosze wiejscy docierają do wszystkich gromad, osad i przysiółków.

Ponieważ zakres działalności listonoszy wiejskich jest daleko szerszy niż posłańców, a nadto dają większe gwarancje bezpieczeństwa i pewności przesyłek pocztowych, więc jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że ludność wiejska przyjęła tę inowację w zakresie służby pocztowej z dużym zainteresowaniem i życzliwością. Listonosz wiejski nie tylko bowiem przyjmuje i doręcza zwykłe przesyłki pocztowe, ale również przyjmuje i doręcza przekazy pocztowe i czeki PKO do wysokości 200 zł., telegramy i prenumeratę czasopism oraz paczki do 1 kg, które to czynności dotychczas tylko w urzędzie pocztowym załatwić było można; w ten sposób oszczędza się mieszkańcom wsi czasu na długie wędrówki do nieraz bardzo odległych urzędów pocztowych. Specjalnie duże znaczenie dla kultury wsi ma ta okoliczność, że listonosz wiejski będzie przyjmował prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe, a ponieważ będzie również doręczał gazety prenumeratorom, dając tym gwarancję, że dotrą do właściwych rąk, bezwątpienia spowoduje to podniesienie czytelnictwa na wsi, gdzie dziś prawie nikt nie miał ochoty abonować gazety, bo nim doszła do rąk adresata, przeczytało ją i niszczyło pół wsi.

Pewną niedogodność stwarza jednak w tej sprawie ta okoliczność, że nie do wszystkich wiosek dany listonosz wiejski będzie docierał codziennie, lecz co drugi a nawet — wyjątkowo — co trzeci dzień. Chcąc bowiem zaprowadzić codzienne doręczanie korespondencji na wsi, trzeba by zatrudnić znacznie większą ilość ludzi w charakterze listonoszy wiejskich. O ile jednak wzmoże się ruch pocztowo-telegraficzny na wsi — dziś w niektórych okolicach bardzo nikły — spodziewać się należy, że władze pocztowe, które zawsze liczą się z życzeniami swych klientów, powiększą ilość stanowisk listonoszy wiejskich do granic faktycznego zapotrzebowania. Przyczyni się to również do odciążenia dziś zatrudnionych listonoszy wiejskich, którzy nieraz mają zbyt rozległe i uciążliwe przy naszych drogach przestrzenie do pokonania.

W każdym razie już dziś wita wieś ten nowy rodzaj służby pocztowej z uczuciem zadowolenia, nie wątpiąc, że w przyszłości nastąpi dalsze jej usprawnienie.

Tw.

Około 1 milj. ha ziemi przeszło w obce ręce
Polski stan posiadania ziemi na kresach wschodnich i zachodnich musi być zwiększony

VII Ogólnopolski Zjazd Fachowo-Rolniczy, który odbył się w Warszawie, powziął w sprawie zagadnień parcelacyjnych, jak również utrzymania ziemi w rękach polskich, uchwałę następującej treści:

„Stwierdzając: a) że straty w posiadanej przez Polaków ziemi po wojnie są większe niż za rządów zaborczych, że system parcelacji uprzywilejował obcych w stosunku do Polaków, że straty te wzmogły się w ostatnim dziesięcioleciu; b) że przy obecnym sposobie przeprowadzania reformy rolnej na obszarze 3 województw południowo-wschodnich, z górą 220 tys. ha ziemi polskiej, a w innych województwach wschodnich około 700 tys. ha przeszło z rąk polskich w ręce niepolskie, w tym połowę w ręce żydowskie, że część tej ziemi może być stracona dla polskości; c) że w woj. zachodnich własność niemiecka, czerpiąc pomoc zza granicy, pozostała niezmniejszoną, że nawet daje się zauważyć wzrost jej w niektórych okręgach; d) że niedostateczna liczba szkół polskich w stosunku do liczby szkół mniejszościowych oraz e) że korzystanie przez Polaków-rolników z pomocy wolnych zawodów rzemieślniczych itp. u obcych narodowości nie tylko utrudnia spolszczenie się miast, ale hamuje odpływ nadmiaru ludności polskiej ze wsi; — uważa:

1) zarówno rząd, jak i społeczeństwo, powinny nie tylko przedsięwziąć wszelkie środki, aby nie uszczuplać polskiego stanu posiadania ziemi, zwłaszcza w województwach pod względem narodowym mieszanych, ale dołożyć usilnych starań, aby ten stan posiadania rozszerzyć; 2) całe społeczeństwo polskie powinno okazać jak największą czujność w zakresie stanu posiadania ziemi, piętnując publicznie każdy wypadek sprzedaży lub oddania ziemi polskiej w użytkowanie obcym; 3) powaga położenia wymaga, aby wszystkie ustawy układane były z myślą o ochronie polskiego stanu posiadania, we wszystkich dziedzinach życia, a przede wszystkim w zakresie władania ziemią, jako podstawie nieskrępowanego rozwoju narodu, oraz politycznej i gospodarczej niezależności państwa; 4) zjazd wzywa polskich rolników, aby we wszystkich wypadkach konieczności korzystania z pomocy wolnych zawodów, we wszystkich stosunkach handlowych oraz w innych pracach, potrzebnych dla swych warsztatów, korzystali z pracy Polaków z bezwzględnym wykluczeniem żydów.

Poza tym zjazd przyłącza się do odezwy 80 organizacyj: naukowych, społecznych, kulturalnych, oświatowo-wychowawczych i gospodarczych we Lwowie z lutego 1937 roku".

——00——

„Musimy łączyć się w jeden front katolicki“

Ks. biskup dr Fr. Lisowski o niebezpieczeństwie komunizmu

Ks. Biskup Dr Fr. Lisowski wydał do wiernych list pasterski p. t. „Światła i cienie w mojej Owczarni“. Orędzie swe rozpoczyna Arcypasterz zestawieniem 33 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Manili z obradującym w ostatnim miesiącu w Moskwie kongresem bezbożników. „Te dwa kongresy... to obraz straszliwej walki, jaka dokonuje się pomiędzy światopoglądem chrześcijańskim a bezbożniczym w każdej formie, czy to komunizmu, czy nowego pogaństwa, wolnomyślicielstwa, czy laicyzmu w całym świecie, a w pewnym stopniu w Polsce i w naszej diecezji tarnowskiej“.

Wzmożonemu ruchowi katolickiemu grożą liczne niebezpieczeństwa. Wśród pierwszych najgroźniejszym jest komunizm. Drugim niebezpieczeństwem, grożącym katolikom, są kryptokomuniści. „Są to komuniści zakonspirowani — zamaskowani, utajeni, skryci. Ci są bardziej niebezpieczni, aniżeli komuniści jawni i tych bardziej należy się obawiać“. Wspomniawszy o VII zjeździe Kominternu w r. 1935, na którym wymyślono „iście szatańską metodę: działać podstępnie, wślizgnąć się do organizacji nie tylko lewicowych, ale nawet narodowych i katolickich, co więcej nawet do zakładów teologicznych“, stwierdza Ks. Biskup, że „metoda ta zrobiła dużo złego w Ojczyźnie naszej“... A co najbardziej niepokoi i boli — to to, że nawet do niektórych organizacyj młodowiejskich umieli się kryptokomuniści wślizgnąć i już szerzą idee wolnomyślicielskie i komunistyczne. Mimo, że organizacje te urzędowo głoszą, że stoją na gruncie chrześcijańskim i że na członków przyjmują samych tylko chrześcijan, że „nie głoszą, ani nie wprowadzają w życie żadnych herezyj, nie sprzeciwiają się Idei Chrystusowej“, że ich [ru]ch „nie tylko nie walczy z chrześcijań[s]twem, ale wydatnie przyczynia się do roz[w]oju jego idei“, jednakże to tylko frazeo[lo]gia piękna w teorii, a w rzeczywistości [d]zieje się inaczej. Nie tylko, że sprzeciwiają się idei Chrystusowej, ale zwalczają nawet dogmaty. Dowodem na to są ich własne pisma.

Dostojny Autor przytoczywszy szereg zdań, zaczerpniętych z prasy wiciowej, z ojcowską miłością zapewnia młodzież: „Nie potępiam twego ruchu młodowiejskiego, ukochana młodzieży. Cieszę się z twego postępu i twej oświaty. Potępiam tych, którzy cię bałamucą i duszę zatruwają“ — i wzywa młodych do wierności Bogu.

„Front Ludowy“, zamierzający połączyć partie socjalistyczne, związki zawodowe, legion młodych, związek młodzieży polskiej, „demokratycznej“, związki lewicowo-żydowskie i organizacje radykalne, jest trzecim z kolei niebezpieczeństwem. Organizacje te „torują komunizmowi drogę do Polski“... Wysuwają bowiem postulaty takie, jak rozdział Kościoła od Państwa, zerwanie Konkordatu ze Stolicą Apostolską, usunięcie nauki religii ze szkół, wprowadzenie ślubów cywilnych, wprowadzenie rozwodów, chcą doprowadzić w konsekwencji do laicyzmu, t. j. odchrześcijanienia życia prywatnego i publicznego w Polsce“.

W drugiej części swego Listu Arcypasterz mówi o środkach zaradczych. Wzywa więc swych wiernych, by czuwali, nie byli latwowiernymi, stali mocno w wierze, byli wiernymi Papieżowi, odznaczali się męstwem i jednoczyli się w organizacjach katolickich. List pasterski kończy ks. Biskup wezwaniem: „Musimy łączyć się wszyscy wierzący w jeden front katolicki“ i zachętą do modlitwy o jedność i miłość wśród diecezjan.

Jeszcze 400.000 żydów w Niemczech

W 1936 r. emigrowało z Rzeszy 24.000 żydów. Z tego tylko 9 tys. do Palestyny

Z opublikowanych przez żydowskie tygodniki w Berlinie cyfr wynika, że w ciągu 1936 r. emigrowało z Rzeszy 24.000 żydów. Z tej liczby do Palestyny udało się 9.000 osób, ponad 10 tys. za ocean, okrągłe 3 tysiące do państw wschodniej Europy i około 1.500 osób udało się do innych krajów europejskich. Obecnie liczba żydów ortodoksów w Niemczech wynosi 400.000, a do liczby tej trzeba dodać jeszcze pewną liczbę osób należących rasowo do żydów, lecz bez wyznaniowych, lub też przynależących do innych gmin wyznaniowych po zmianie religii.

Brda zalewa nadbrzeżne domy w Bydgoszczy

Spodziewana we wtorek fala przypływu spod Torunia nadeszła do Bydgoszczy i spowodowała gwałtowny wzrost poziomu wody na Wiśle i Brdzie. We wtorek o godz. 10 rano w Brdyujściu poziom wody wynosił 9,40 mtr. tj. **przeszło 6 mtr. ponad stan normalny.** Pod Fordonem, gdzie stan wody wynosi 6,50 mtr. ponad stan normalny, ruszyły lody na lewy brzeg Wisły do wsi Strzelce Dolne i Połcz. Nowe kry napływają w dalszym ciągu i tarasują Wisłę na całej przestrzeni. Brda od ujścia aż do miasta wystąpiła z brzegów, zalewając w Bydgoszczy **nadbrzeżne domy i fabryki i dochodzi już do urzędu pocztowego.** Szosa, prowadząca z Bydgoszczy do Solca Kujawskiego jest za lana w Łęgnowie (8 km. od Bydgoszczy). Wszelkie wysiłki rozbicia zatoru są bardzo utrudnione. Na miejsce powodzi wyjechał starosta powiatowy, który wydaje zarządzenia doraźne celem ochrony ludności.

—ooo—

Burze szaleją na morzach

Podczas powrotu z Nowego Jorku napotkał transatlantyk włoski „Rex“ szczególnie silną burzę w okolicy Wysp Azorskich. Komendant zeznał, że **potężna fala wdarła się na pokład i spowodowała zranienie 20 osób spośród załogi i pasażerów. Jeden z rannych marynarzy zmarł w drodze,** dwu zaś pasażerów po przybyciu do Neapolu w stanie ciężkim przewieziono do kliniki. Statek nie doznał żadnych poważniejszych uszkodzeń i przybył bez opóźnienia.

7 statków, mających na pokładzie 2.000 pasażerów płynących obecnie z Europy do Ameryki, doniosło, że **będą miały od 12 do 72 godzin spóźnienia** na skutek niebywałej silnej burzy na Atlantyku. Nazwy statków: „Queen Mary“, „Samaria“, „Ascania“, „Il de France“, „Roma“, „American Farmer“ i „American Farmer“.

Nad Aleksandrią szalała burza piaskowa. Wiatr dął z siłą 50 km. na godzinę. W mieście, w porcie i na redzie ruch pojazdów statków zupełnie wstrzymano.

Szalejąca na **Morzu Czarnym burza** spowodowała olbrzymie spustoszenia w porcie na Dunaju, Braila. **13 przystani zostało poważnie uszkodzonych.** Statek-cysterna „Naszwil“ zerwał się z kotwicy i został uniesiony przez wezbrane fale wraz z załogą. Dotąd nie udało się go odnaleźć.

Trzęsienie ziemi w ośmiu stanach Ameryki Półn.

Stacja sejsmograficzna w N. Jorku, zanotowała silne wstrząsy podziemne, rozszerzające się z błyskawiczną szybkością na olbrzymiej przestrzeni z kierunku północno-wschodniego na południowy wschód. Zanotowano **wstrząsy w Detroit, Indianapolis, Columbus (Ohio), Cincinnati i w St. Louis.** W ciągu 4 minut ruch falowy wstrząsów przebiegł 1600 klm. W Detroit i okolicy zanotowano pewne szkody w Indianapolis, gdzie wstrząsy były słabsze, **ludzie w czasie snu byli wyrzuceni wstrząsem z łóżek.**

Strefa, nawiedzona trzęsieniem ziemi, jest bardzo wielka. Objęła ona stany Indiana, Michigan, Ohio, Kentucky, zachodnią Virginię, Illinois i Visconsin, oraz środkowo-zachodnią część stanu Ontario. Donoszą również o wstrząsach na Wyspach Filipińskich..

200 tys. fr. rocznej renty

od Sowietów za milczenie

„Matin“ przynosi sensacyjną wiadomość, że b. poseł komunistyczny do Reichstagu **Willy Muenzenberg ostatnio piastujący w „Kominternie“ wysokie stanowisko skarbnika i kierownika rozdziału subsydiów zerwał z „Kominternem“ na skutek opozycyjnego ustosunkowania się do obecnego kursu politycznego w Sowietach i odmówił powrotu do Moskwy. Ponieważ Muenzenberg jako rozdawca subsydiów i funduszów znał wiele tajemnic politycznych, „Komintern“ uważał za stosowne wejść z nim pertraktacje i jak informuje „Matin“ za cenę stałej renty w kwocie 200 tys. franków rocznie pragnie uzyskać od Muenzenberga zapewnienie, iż ten powstrzyma się za granicą od wszelkich rewelacyj na temat działalności „Kominternu“ oraz rozdziału subsydiów dla czynników wywrotowych poza granicami Rosji Sowieckiej.**

Dzienniki francuskie będą droższe

Już od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje pomiędzy wydawcami dzienników w sprawie podniesienia ceny egzemplarza dziennika z 30 na 40 centymów, na skutek podwyżki ceny papieru. Za podwyższeniem wypowiedziały się wielkie ugrupowania dzienników prowincjonalnych i wszystkie dzienniki paryskie z wyjątkiem „Humanite“. Na skutek odmowy organu komunistycznego, prasa paryska nie chciała dotychczas zdecydować się na podwyższenie ceny egzemplarza i związek wydawców pozostawił swym członkom swobodę decyzji. Pierwszy wyłom w dotychczasowej cenie zrobił **prawicowy „Le Jour“**, który zapowiedział, że od wtorku podwyższa cenę egzemplarza do 40 centymów.

Uroczystość pułkowa 201 p. p. w Wilnie

7 bm. odbył się w Wilnie zjazd żołnierzy 201 pułku p. Na zjazd przybyło kilkaset osób z całej Polski, w tym kilka ochotniczek, uczestniczek walk 201 p. p. odznaczonych „Krzyżami Walecznych“.

Berlin będzie połączony z Rzymem

W niemieckim piśmie „Volk und Reich“ znajduje się artykuł gener. inspektora, dr Todta, który odsłania pewne szczegóły, dotyczące realizacji olbrzymiej środkowo-europejskiej autostrady, łączącej Berlin z Rzymem. Dr Todt nadmienia, że już przed kilku tygodniami odbyły się **rozmowy z senatorem włoskim Puricellim, dotyczące budowy tej autostrady.** Rozmowy te wykazały, że Szwajcaria okazuje dużą skłonność dostosowania się swym planem rozbudowy autostrad do planu sieci niemieckich autostrad. Sąsiednie kraje również noszą się z zamiarem tego rodzaju rozbudowy, aby uzyskać połączenie z siecią niemiecką. Belgia przygotowuje odcinek Bruksela — Ostenda z połączeniem do granicy niemieckiej, Holandia prowadzi podobne studia. Dania opracowuje plan połączeniowy Kopenhagi przez Seeland — Falster — Laaland i Fehmarn z granicą Niemiec. Włosi i Niemcy, biorąc pod uwagę powyższe zamierzenia, skonkretyzowali ściśle plany budowy odpowiednich odcinków na swoich terytoriach, aby uzyskać połączenie Berlin — Rzym.

— 000 —

Odczyt ks. biskupa Gerlier w Poznaniu

W związku z **przyjazdem** do Poznania biskupa Tarbes i Lourdes msgr. Piotra Gerlier, odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademia, której program obejmował: hymny narodowe francuski i polski, słowo powitalne, wygłoszone przez prof. honorowego U. J. dr Br. Dembińskiego, i odczyt ks. biskupa Gerlier na temat **„Lourdes et le catolisme en France“**. Na zakończenie słynny chór katedralny pod dyrekcją ks. dr. Gieburowskiego wykonał motet na 5 głosów kompozytora z Orleano Antoine Fevin (ur. 1473 r.) oraz parafrazę chórową na tle pieśni „Po górach dolinach“ ks. W. Gieburowskiego. Na akademii byli obecni przedstawiciele duchowieństwa z ks. prymasem Hlondem na czele, przedstawiciele władz, instytucji oraz tłumy publiczności.

11 listopada — dniem wolnym od pracy

Pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym m. in. uchwalony został projekt ustawy, mocą **której dzień 11 listopada zostaje ogłoszony dniem święta narodowego.** W związku z tym w myśl postanowienia tej ustawy, dzień ten ma być wolny od pracy. Uchwalony projekt ustawy **w najbliższym czasie złożony zostanie do laski marszałkowskiej.**

Osławiony Ryskalczyk przemycał dewizy

Głośny przed paru laty działacz „Legionu Młodych“, **sprawca napadu na Adolfa Nowaczyńskiego, Tadeusz Ryskalczyk,** zasiadł znów na ławie oskarżonych przed Sądem Apelac. w Poznaniu, tym razem w towarzystwie swej przyjaciółki Ewy Rozalii Brydza-Nackiej. — Oboje oskarżeni są o przestępstwa **dewizowe.** Ryskalczyk usiłował w sierpniu ub. roku **wywieźć bez zezwolenia władz celnych gotówkę w kwocie 938 zł.** Brydza-Nacka udzieliła Ryskalczykowi pomocy, podając, że 500 zł. z tej kwoty należy do niej.

Sąd Okręgowy w Gdyni skazał Ryskalczyka w listopadzie ub. roku za przestępstwo dewizowe na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 300 zł. grzywny. Brydza-Nacka została skazana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3. Skazani odwołali się do Sądu Apelac. w Poznaniu, jednak **sąd poznański wyrok Sądu Okręgowego w całej rozciągłości zatwierdził.**

——o-o-o——

Z kraju i ze świata

„CHAMIE, DO POZNANIA DRZEWO RĄBAĆ...“ Sąd Grodzki w Horochowie na sesji wyjazdowej w Beresteczku ukarał Chaima Szapirę 1-miesięcznym aresztem — (bez zawieszenia) oraz zapłaceniem kosztów sądowych za obrazę Teodora Ziemlickiego, funkcjonariusza pocztowego w Beresteczku. Żyd Chaim Szapiro, jak wynika z rozprawy sądowej, użył w stosunku do Ziemlickiego między innymi słów: „Chamie, do Poznania drzewo rąbać, a nie służyć na poczcie!“

W MAGDEBURGU ZORGANIZOWANO KURS WALKI WRĘCZ dżiu-dżicu dla urzędników pocztowych. Podobne kursy zorganizowane będą we wszystkich miastach Rzeszy dla urzędników pocztowych, którzy podczas pełnienia służby narażeni być mogą na napady.

W ŚRÓDMIEŚCIU BERLINA w pobliżu dworca Friedrichstrasse wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielką trzypiętrową kamienicę wraz z szeregiem sklepów i jednym z popularnycs lokali rozrywkowych Berlina. Akcję ratunkową prowadziło kilka oddziałów straży ogniowej. Trwała ona aż do południa. Wszelki ruch na miejscu katastrofy wstrzymano. Ofiar w ludziach nie było. Mieszkańców zagrożonych mieszkań zdołano na czas zaalarmować. Według dochodzeń przyczyną pożaru był porzucony niedopałek papierosa.

PRZEZ SIEDEM LAT SPRZEDAWALI KOŚCI LUDZKIE. W miejscowości Isna w Egipcie policja wykryła, że zbieracze kości bydlęcych i rozmaitych odpadków dla pewnej firmy handlowej w Aleksandrii rozkopywali cmentarze i w ten sposób powiększali swe zarobki. Proceder trwał już od 7 lat.

87 ROCZNICA URODZIN B. PREZYDENTA Czechosłowacji Masaryka była obchodzona w całym kraju uroczyście. W Pradze ozdobiono kamienice narodowymi flagami. W związku z tą uroczystością prezydent dr Benesz ogłosił częściową amnestię dla więźniów politycznych.

——ooo——

Kronika lwowska

WYSTAWA MARIANA HEŁM-PIRGO, prac rysunkowych i malarskich otwarta jest w Hotelu Europejskim, codziennie o godziny 10 do 19. Obejmuje ona 47 obrazów, a to przeważnie widoki zabytków miast polskich, wnętrza i kompozycje figuralne, motywy architektoniczne z Rzymu, Florencji, Stambułu i Warny. Prace te wykonane są techniką rysunkową, akwarelową i olejną. — Cały dochód z wystawy przeznaczony jest na „Pomoc Zimową“.

—oOo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.
Pow. Teatr Żołnierza: środa godz. 19.30 — „Księżniczka czardasza“.

APOLLO: „Sam Dodsworth“.
ATLANTIC: „Nicpoń“.
CASINO: „Sam na sam“.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.
EUROPA: „Ramona“.
GLORIA: „Hr. Monte Christo“.
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna“.
KOPERNIK: „Orzeł krymski“.
MARYSIENKA: „Orzeł krymski“ i „Szarża lekkiej brygady“.
METRO: „Mściciel“.
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: „O czym marzą kobiety“.
PAN: „Sylwetka“.
PAX: „Mały marynarz“.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Nie całuj w kinie“ i rewia.
SWIT: „Łowca przygód“ i „Mali bohaterowie“.
TON: „Cygańskie dziewczę“.
UCIECHA: „Grzesznik mimo woli“ i rewia.

—— oOo ——

Uroczystość papieska we Lwowie

Staraniem Archidiec. Instytutu Akcji Katolickiej odbyła się we Lwowie, w sali Teatru Wielkiego, dnia 7 bm. **uroczysta Akademia ku czci Ojca św., Piusa XI.** Rozpoczął ją Hymn Papieski, który odegrała orkiestra 40 pp. pod dyrekcją ppor. W. Jurkiewicza. Z kolei przemawiał prezes Archidiec. Instytutu Akcji Katolickiej, p. Langie, po czym „Gaude Mater“ (ks. G. Gorczyckiego) i „Kantatę ku czci Papiestwa“ (W. Hausmana) odśpiewały połączone towarzystwa śpiewacze: „Bard“, „Chór Techniki“ i „Chór medyków weterynarii“ pod dyrekcją prof. Wiktora Hausmana. Następnie p. Zdzisław Pręgowski przy akompaniamencie Jerzego Kołaczkowskiego odśpiewał „Przy wtóć mi spokój“ P. Tosci i „Ave Maria“ Gounoda, zaś chóry „Lutnia-Macierz“ i „Echo-Macierz“ pod dyrekcją J. Kołaczkowskiego wykonały „Tu es. Petrus“ W. Hausmana i psalm F. Nowowiejskiego „Ojczyzna“. Inscenizacja rapsodu z „Króla Ducha“ Słowackiego — „Przybycie Dąbrówki do Polski“, w wykonaniu uczenic zakładu wychowawczego Olgi Żychowiczowej, oraz Polonez A-dur Chopina, odegrany przez orkiestrę 40 pp., uzupełniły piękną uroczystość. (KAP).

Czyżby znów Fleischerowa zachorowała?

Po śmierci W. Parylewiczowej, która zmarła wśród niewyjaśnionych okoliczności, część prasy zaalarmowała opinię wiadomością, jakoby oskarżona H. Fleischerowa, przebywająca, jak wiadomo w więzieniu, również zdradzała objawy złego stanu zdrowia. — Dr. Arnold, obrońca uwięzionej, zwrócił się nawet do władz sądowych z prośbą o dopuszczenie do niej lekarzy prywatnych. Sąd jednakże zezwolenia dotychczas nie udzielił, uzależniając ostateczną odpowiedź od orzeczenia konsilium lekarskiego, które ma zbadać stan zdrowia Fleischerowej.

Podobno do dnia dzisiejszego żadnych objawów chorobowych u oskarżonej nie stwierdzono.

Przejęcie władzy w Krakowie na obszarze południowo-zachodn. Polski w 1918 r.

W związku z opracowywaniem przez p. gen. Roję akcji przejęcia władzy od okupantów w Krakowie i na obszarze południowo-zachodniej części ziem Rzeczypospolitej w 1918 r. — uprasza się PP. Uczestników tej akcji o nadsyłanie materiału, notatek, fotografii, odpisów dokumentów, względnie treści rozkazów i meldunków etc., pod adresem:

„**Gen Roja, Warszawa — Żoliborz, ul. Karpińskiego 2**“,

albo „**Sekretariat Wydawnictwa Przejęcia władzy w Krakowie w 1918 r., Kraków, Skarbowa 2, m. 75**“.

—— o-O-o ——

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Józef Szczawiński, b. właściciel cukierni i obyw. m. Krakowa, la 73; Kazimierz Habicht, agronom, l. 32.

Polsko-Franc. Inst. Badań Hist. w Krakowie

Otwarcia dokonał amb. Noel

Wczoraj przybył do Krakowa ambasador francuski przy rządzie R. P. w Warszawie, p. min. Leon Noël z małżonką na uroczystość otwarcia Polsko-Francuskiego Instytutu dla Badań Historycznych („du Centre Franco-Polonais de Recherches Historiques“). Ta nowa placówka posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla współpracy kulturalnej i naukowej polsko-francuskiej, moment jej otwarcia i poświęcenia zgromadził więc wiele wybitnych osobistości spośród duchowieństwa i świata naukowego naszego miasta.

Uroczystość odbyła się wczoraj, o godz. 12, w gmachu przy ulicy Pierackiego 1., w obecności Ks. Ks. Biskupów: **dra Rospońda i dra Godlewskiego**, dalej **p. amb. Noël**, przedstawiciela Instytutu Francuskiego w Warszawie, **prof. Fabre, gener. konsula francuskiego z Katowic i konsula franc. w Krakowie**, wiceprez. P. Akademii Um., prof. U. J., **dr Hoyer**, sekr. gen. P. A. U., **prof. U. J. dra Kutrzebę**, rektora U. J., **dra Szafera**, prof. Kukiela, prof. Piotrowicza, ks. prof. Morawskiego, prof. Folkierskiego i in.

W czasie otwarcia przemówienie wygłosili: p. amb. Noël i sekretarz gener. P. A. U., prof. Kutrzeba, podkreślając **doniosłe znaczenie współpracy naukowej pomiędzy obu narodami i wyrażając radość z powstania tej nowej placówki będącej łącznikiem kulturalnym między obu zaprzyjaźnionymi państwami.** Następnie imieniem rektora Uniwersytetu Paryskiego i Instytutu Francuskiego w Warszawie nowopowstałej placówce naukowej złożył życzenia prof. Fabre. Z kolei dyrektor Krakowskiego Instytutu Francusko-Polskiego dla Badań Historycznych, **ks. prof. David** wygłosił odczyt na temat stosunku Benedyktynów w Polsce z opactwem Benedyktynów w Cluny. **Prof. Moreau-Rebel** wygłosił wykład o doniosłości nauki polskiej począwszy od 15 wieku, która to nauka już w ubiegłych stuleciach szeroko promieniowała na cały ówczesny świat kulturalny. Uroczystość otwarcia instytutu zakończyła się wspólna fotografia wszystkich uczestników.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia instytutu, sekretarz gener. P. A. U., podejmował gości francuskich w Grand Hotelu śniadaniem, na którym wygłoszono szereg serdecznych toastów. Po południu, o godz. 17, ambasador Noël z małżonką podejmował herbatką elitę świata naukowego i towarzyskiego Krakowa w Grand Hotelu.

Wieczorem państwo Potoccy wydali na cześć ambasadora i bawiących w Krakowie gości francuskich obiad w pałacu „Pod Baranami“.

Z. N. P. Lwów w obronie „ducha wschodu“!

Głośne wystąpienia antykatolickie i nieukrywane sympatie komunistyczne, które od dłuższego już czasu charakteryzują działalność Związku Naucz. Polskiego, wywołały wśród członków tej organizacji zdecydowane sprzeciwy i burzliwe fermenty. Zażądano w rezultacie tego stanu zwołania do Warszawy Nadzwyczajnego Walnego Zebrania. W związku z tym ogniska prowincjonalne, celem wyboru delegatów, urządzają zebrania zarządów.

Przed kilku dniami zebranie takie odbyło się na terenie lwowskiego ogniska Z. N. P. Miało ono przebieg niezwykle burzliwy i pełne było bardzo charakterystycznych dla wewnętrznej atmosfery związku momentów. Szereg mówców zajął wobec działalności zarządu głównego stanowisko wysoce krytyczne, nie szczędząc ostrej krytyki pod adresem komunizujących menerów Z. N. P.

Jeden z mówców, p. Kornicki, nauczyciel, omawiając przyczyny, jakie postawiły związek w bardzo niekorzystnej sytuacji i wrogo usposobiły do jego działalności zdrowo myślące społeczeństwo Polski — **wskazał na konieczność podjęcia walki z „duchem wschodu“, który zakorzenił się w oficjalnych publikacjach związku.** Ta uwaga wywołała **nieoczekiwaną reakcję jednego z uczestników zebrania, niejakiego p. Władyki, który zażądał oddania p. Kornickiego za powyższe słowa pod sąd organizacyjny (!?). Wniosek ten został poddany pod głosowanie i przy kilku zaledwie sprzeciwach uchwalony.**

Ten niebywały wypadek świadczy o tym, że lwowskie ognisko Z. N. P. w dalszym ciągu ulega zgubnym iluzjom komunistycznym, narzuconym mu przez dobraną pakę warszawskich inspiratorów bezczelnych wystąpień filobolszewickich, szkodzących ogromnum odłamowi nauczycielstwa, które, choć należy do Z. N. P., pragnie co rychlejszego przewietrzenia tej niezdrowej atmosfery w swym związku.

Istotnie, stosunki te domagają się na gwałt gruntownej reformy. Tego domaga się dobro naszego narodu i państwa.

—— o-O-o ——

Teatr na Wawelu, konkurs tańca, mecz Berlin — Kraków

Zbliżają się „Dni Krakowa“

Pierwsze wiadomości o „Dniach Krakowa“ (27. V — 20. VI), jakie rozeszły się w prasie krajowej i jakie dotarły za granicę, wywołały powszechne zainteresowanie. Do Polskiego Związku Turystycznego napływa ją już listy z kraju i liczne pisma zza granicy w sprawie warunków przyjazdu, pobytu w Krakowie oraz bliższych danych, co do programu „Dni Krakowa“.

Dzięki staraniom Komitetu Obywatelskiego cudzoziemcy, przybywający do Polski tego roku, uzyskują nie tylko bezpłatne wizy, ale i bardzo daleko idące zniżki kolejowe.

Tegoroczny program „Dni Krakowa“ ma się opierać przede wszystkim na imprezach koncertowych i teatralnych. W dziedzinie koncertów zapewniony jest współudział orkiestry P. Radia, której zeszłoroczne koncerty na Wawelu cieszyły się wielkim uznaniem. **Teatr krakowski zamierza w ramach „Dni Krakowa“ dać specjalny repertuar**, dzięki specjalnemu poparciu finansowemu Zarządu Miejskiego. Dyskutowana jest możność przyjazdu do Krakowa jednego z najwybitniejszych zespołów warszawskich.

W pierwszym okresie „Dni Krakowa“ urządzony będzie wielki pokaz, pt.: „**Lud polski w muzyce, tańcu i śpiewie**“, połączony z konkursem tańców ludowych. Pokaz ten, mający zapewnione uczestnictwo kilku nastu najwybitniejszych zespołów ludowych z całej Polski, stanie się pierwszym wielkim konkursem ogólno-polskim. Będzie to największe widowisko ludowe, jakie widzieliśmy, i, zwłaszcza dla cudzoziemców, przedstawi się jako najciekawszy punkt programu „Dni Krakowa“. — Poza tym przewidziano szereg imprez, organizowanych przez miejscowe towarzystwa muzyczne, kulturalne i społeczne.

Jeżeli chodzi o sport — odbędzie się uroczystość 80-lecia istnienia „Cracovii“, której jubileusz uroznaicony będzie szeregiem zawodów sportowych. Między wielu zgłoszeniami przewidziany jest także **międzymiastowy mecz piłki nożnej: Kraków—Berlin.**

Zamierzający korzystać ze zniżek kolejowych w okresie „Dni Krakowa“ lub urządzić w Krakowie zjazdy, czy kongresy, winni w tej sprawie jak najszybciej porozumieć się z Polskim Związkiem Turystycznym.

Program „Dni Krakowa“ znajduje się obecnie w stadium opracowywania. W tych dniach przystępują do pracy wszystkie sekcje, rozpatrując i uzgadniając nadesłane propozycje. — Niewątpliwie, wspólny wysiłek obywateli miasta przyczyni się do tego, że tegoroczne „Dni Krakowa“ będą o wiele bogatsze, świetniejsze i jeszcze bardziej ożywione, niż pierwsze.

Z krakowskiej sali odczytowej

„**Dania, kraj demokracji i spółdzielczości**“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi, staraniem Pol. Tow. Geograf., p. mgr. Folmer Wisti, lektor U. J. Odczyt ilustrowany oryginalnymi przeźroczami odbędzie się dziś 10 marca, o godzinie 19 w sali Inst. Geogr. U. J., Grodzka 64.

W Krakowskim Towarzystwie Technicznym przy ul. Straszewskiego L. 28/II, odbędzie się dziś dnia 10 bm. o godzinie 19 zebranie, na którym p. inż. Teodor Riedel wygłosi odczyt na temat: „**O środkach izolacyjnych Firmy Avenarius w Cieszynie**“. — Goście mile widziani.

W sali Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego dziś, w środę, o godzinie 20 odbędzie się posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) dr. H. Wachtel wygłosi odczyt p. t.: „Rentgenodiagnostyka i rentgenoterapia zachorzeń czynnościowych“; 2) pokaz filmu o hormonach.

Kronika krakowska

MARZEC.

10. Środa. 40 Męczenników.
Wschód słońca 6.09, zachód 17.40.
Długość dnia 11 godzin 31 min.

11. Czwartek. Św. Konstantego.
Wschód słońca 6.07, zachód 17.42.
Długość dnia 11 godzin, 35 min.

—oOo—

GOŚCIE ŁOTEWSCY. Wczoraj rano przybyli do Krakowa na zaproszenie Zw. Strzel., przedstawiciele łotewskiej organizacji p. w. „Aizsagi“: płk. Prauls i kpt. Asza. Wraz z nimi przyjechał attache wojsk. łot. w Warszawie, płk. Kluge, i kom. gł. Zw. Strzel., płk. Frydrych. Goście złożyli wizyty p. wojewodzie Gnoińskiemu, dowódcy O. K. i prezydentowi miasta. Poza tym złożyli wieniec u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu i zwiedzili zabytki Krakowa. Po południu zaś byli w kopalni wielickiej, a wieczorem wyjechali do Zakopanego.

NIE WYJAŚNIONY WYPADEK. Pogotowie Ratunkowe zostało wczoraj rano wezwane na dworzec osobowy, dokąd przywieziony został okaleczony i nieprzytomny kolejarz, którego znaleziono pomiędzy torami w Węgrzcach W. Jak stwierdzono, rannym jest niejaki Jaglarz, pomocnik ślus. parowozowni krak. Nie wiadomo natomiast, co było przyczyną wypadku Jaglarza.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC. Liga Popierania Turystyki w Krakowie przy poparciu Dyr. Okr. Kolei Państw. organizuje w dniu 14 marca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic. Odjazd z Krakowa w niedzielę dnia 14. III b. r. o godz. 8.40, przyjazd do Katowic o g. 10.30, odjazd z Katowic tegoż dnia o godz. 18.50, przyjazd do Krakowa o godz. 21.30. Cena biletu 2.80 zł. W pociągu miejsca numerowane, stoliki do gry w karty.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis“, Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two Wagons-Lits-Cook, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na Dworcu Głównym do dnia 13. marca 1937 r. godziny 10.

Dyr. Okr. Kolei Państw. zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń. Wiadomość w biurach sprzedaży kart kontrolnych, w informatora kolejowego (tel. Nr 121-08) oraz w komunikatach Polskiego Radia od godziny 10 dnia 13. III b. r.

— § —

Zawiadomienia i komunikaty

W ROCZNICĘ ZGONU Ś. P. DRA ST. TOMKOWICZA, t. j. we czwartek, 11 bm., zostanie odprawione o godz. 10, w kościele N. M. P. w Krakowie, za duszę Zmarłego nabożeństwo żałobne, na które zaprasza zarząd Kościoła.

KONKURS NA HYMN LUDOWY. Zarząd Okręgowy Stron. Ludowego w Krakowie ogłasza konkurs na hymn ludowy, który by w treści swej dawał wyraz ideałom, dążnościom ruchu chłopskiego i tej wielkiej roli, jaką mają do spełnienia chłopi w niepodległej Polsce.

I nagroda — 150 zł., II — 75 zł., III — 50 zł. — Utwory, w zamkniętych kopertach opatrzonych godłem, należy nadsyłać **do dnia 30 kwietnia 1937 r. pod adresem; Zarząd Okręgowy Stron. Ludowego, w Krakowie, Mały Rynek 4.**

Po rozstrzygnięciu konkursu i po ogłoszeniu odznaczonych i wyróżnionych utworów zostanie ogłoszony konkurs na muzykę hymnu.

—— o-O-o ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 10 marca: „Krawiec w zamku“.
Czwartek 11 marca: „Beatrix Cenci“.

ADRIA: „Maria Stuart“.
APOLLO: „Niezwyciężony“.
BAGATELA: „Toni z Wiednia“ oraz rewia pt. „Karuzela humoru“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 8 marca do czwartku 11 marca 1937, film p. t.: „Piekło“.
PROMIEŃ: „Douaumont“ i „Na zamku Schönbrun“.
STELLA: Dzieci szczęścia.
SZTUKA: Pałac we Flandrii.
ŚWIT: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: Sam na sam (Żniwa) Paula Wesely.
WANDA: Penny. (W roli gł. Deanna Durbin).

— oOo —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, wesoła komedia muzyczna „Krawiec w zamku“ z Węgrzynem, Matusiakówną i in.

„**MAŁY WOODLEY**“ sztuka Johna van Druten będzie najbliższą premierą teatru.

Sport

Jędrzejowska i Tarłowski pokonani w finałach

W finale gry pojedyńczej pań międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie Jędrzejowska przegrała niespodziewanie do Chiliiki Lizany 8:6, 6:8, po czym w trzecim secie przy stanie 1:1 dalszą walkę przerwano, gdyż Jędrzejowska zasłabła na korcie, dostając skurczu nogi. Gra trwała 2 i pół godz. W finale gry pojedyńczej panów — Szwed Schröder pokonał Tarłowskiego 8:6, 6:2, 6:4. W półfinale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Hebda zakwalifikowała się do półfinału, bijąc w ćwierćfinale parę Zehden — Bawarowski 6:3, 6:3. W handicapie gry pojedyńczej panów Tarłowski wszedł do finału, po zwycięstwie nad drugą rakietą Rumunii Hamburgerem 6:4, 7:5. W handicapie gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Tarłowski weszli do półfinału po zwycięstwie nad parą król Gustaw V — Satterwhaite 9:7, 6:3.

POLSCY STRZELCY-NARCIARZE W HELSINGFORSIE.

Do Helsingforsu przybyła drużyna narciarska Zw. Strzeleckiego na międzyorganizacyjne zawody P. W. w Kuopio (12 do 14 bm.). Góralskie stroje zawodników polskich wywołały zachwyt w stolicy Finlandii.

WIELKIE MIĘDZYNAR. ZAWODY NARCIARSKIE W FINLANDII odbyły się koło Lahti (Finlandia). W biegu na 50 km.: 1) Nurmela 3:21:15 godz., 2) Huupponen 3:23:57 godz. W konkursie skoków: 1) Ivanainen 223.1 pkt., 2) Valonen 221.9 pkt., 3) Enersen (Norw.) 221,8 pkt. W miedzypańtswowej punktacji Finlandia — Norwegia zwyciężyła Finlandia w stosunku 53:47 pkt.

ZAWODY SPORTOWE SZKÓŁ WYŻSZYCH W KRAKOWIE rozpoczęły się w sobotę w salach Y. M. C. A. Rozegrano szereg spotkań w siatkówce. Akademia Górn.—Medycyna 2:0 (16:6, 15:0). Filozofia—Prawo 2:0 (15:13, 15:13). Prawo—Medycyna 2:0 (19:17, 15:10). W. S. H.—Prawo 2:0 (15:13, 15:11). Do finału zakwalifikowały się: Akad. G., Filozofia, W. S. H.

W niedzielę rozegrano eliminacje w koszykówce: Prawo—W. S. H. 18:15 (9:8); Filozofia — Akademia G. 25:21 (6:14); W. S. H.—Akademia G. 25:20 (25:20 (23:8); W. S. H.—Medycyna 18:13 (6:8). Dalszy ciąg w sobotę 14, o godz. 17.45. Wstęp wolny.

PIERWSZY W WARSZAWIE MECZ PIŁKARSKI eliminacyjny przed meczem z Ligą Paryską rozegrany został przez dwa zespoły A. i B. złożone z najlepszych piłkarzy Warszawy. Zawody odbyły się 3×20 minut. Zwyciężył zespół A. w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 1515/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz urzędujący przy ul. Garbarskiej 7. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 13 marca 1937 r. o godzinie 12** w Krakowie, przy ul. Kątowej 9, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Firmy Antoni Procner i Ska składających się:

a) Z kilkudziesięciu różnego rodzaju maszyn introligatorskich, drukarskich, pras, regałów, czcionek, motorów elektrycznych, transmisji i t. p. oszacowanych na łączną kwotę 23.700 zł.

b) Urządzeń biurowych, maszyn do pisania i t. p. oszacowanych na 1.465 zł.

c) Różnego rodzaju ksiąg handlowych i buchalteryjnych, towarów wyrobionych, fabrykatów, pół-fabrykatów, bel papierów i t. p. oszacowanych na 14.532 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać na miejscu w dniu licytacji w czasie wyż. podanym.

Kraków, dn. 8 marca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Po mistrzostwach pływackich Polski

W sobotę i w niedzielę na krytej pływalni we Lwowie zakończyły się pierwsze zimowe mistrzostwa pływackio Polski pan i panów. Zawody wzbudziły olbrzymie zainteresowanie ze względu na dużą ilość startujących. Wyniki uzyskano na ogół średnie. W ogólnej punktacji panów drużynowo wygrał **AZS. (Warszawa) 91 pkt.** 2) Cracovia 73 pkt. 3) Pogoń Lwów 50 pkt. 4) IKP Siemianowice 39 pkt. 5) Szarlej biały 26. 6) YMCA Kraków 17. **Panie** 1) Hakoah — Bielsko 110 pkt. 2) Lechia — Lwów 34 pkt. 3) Pogoń Lwów 26 pkt. 4) Czarni — Lwów 5 pkt. 5) Delfin — Warszawa 3 pkt.

Barwne imprezy regionalno-ludowe w Wilnie



W dniu 4 marca, jako w dniu patrona m. Wilna św. Kazimierza, odbyły się w Wilnie tradycyjne imprezy ludowo-regionalne i artystyczne. Przez miasto przeciągały pochody w oryginalnych strojach ludowych z transparentami pod hasłem „przesilenia zimy z wiosną“. Uroczystości te i imprezy ludowe zyskały popularną nazwę „Kaziuków“, będących pięknym, sięgającym w odległą przeszłość dorocznym świętem ludu wileńskiego. W pochodach niesiono słynne kukły wileńskie i stylizowane serca, jako symbol „Kaziuków“. Na placach miejskich popisywały się ludowe zespoły taneczne i amatorskie grupy teatralne, urządzając szereg inscenizacji. Ponad to z okazji tych obchodów i dużego zjazdu ludności nie tylko z Wileńszczyzny ale i z całej Polski, został urządzony tradycyjny i cieszący się zasłużoną sławą kiermasz wileński, w którym wzięli udział wytwórcy rodzimego przemysłu ludowego z całej Wileńszczyzny.

Zdjęcie przedstawia dużych rozmiarów serce wiezione na samochodzie na czele tradycyjnego pochodu „Kaziukowego“.

—:o0o:—

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 29

Kły i pazury

Nie było innej rady jak palić pochodnie całą noc, żeby bała się zejść z drzewa. Posłałem Alego z nakazem pośpiechu do wioski, odległej o parę mil po kilka worków jutowych i blaszankę nafty. Worki pocięło się na paski, okręciło koło kijów i zmoczyło naftą. Mogły się palić całą noc.

Zostawiłem u stóp drzewa dwóch ludzi, którym dałem na wszelki wypadek swoją strzelbę. Mieli pilnować, żeby pochodnie nie zgasły. My reszta wróciliśmy do obozu. Droga była niemiła, bo dżungla, pogrążona w nieprzeniknionych ciemnościach, budziła się do niebezpiecznego życia, a ja miałem za całą broń rewolwer, oni zaś ręce.

Tej nocy dużo rozmyślałem. Ciągłe g i l a Alego nie dodawało mi otuchy. Zaczynałem mu przyznawać słuszność.

Spałem marnie, prawdopodobnie nie lepiej od pantery. Roiło mi się, że wspinam się na drzewo, a ona tylko czeka, żeby się na mnie rzucić. Nad ranem przyszła mi myśl — w teorii możliwa — ale teoria w dżungli lubi skrewić, a wtedy ludzie płacą krwią. Jednak bardzo mi zależało na tej panterze i teoria czy nie teoria, musiałem próbować.

Obudziłem Alego przed świtem:

— Chodź! I nie gadaj mi: g i l a! Schwytamy tę panterę.

Musiałem mieć dobrą minę, lepszą od samopoczucia, bo Ali podniósł się bez słowa.

— Oprócz tego musimy zabrać z sobą drugą strzelbę, jakieś 180 kul dum-dum i wielką sieć.

Ali patrzył na mnie dziwnym wzrokiem, jakby nagle stracił dla mnie szacunek.

— Nie dobrze, t u a n — rzekł. — Pantera nigdy nie leźć w sieć.

— Rób, co ci każę — odpowiedziałem ostro. Byłem zły, gdyż nie wiedziałem, czy moja teoria nie okaże się błędna.

Wyruszyliśmy z pierwszym brzaskiem świtu. Krajowcy dźwigali sieć na drągach na ramionach. Była ciężka, bo ze stali. Czterech ją niosło. A tym czasem pantera mogła uciec. Przez noc mogło się wydarzyć Bóg wie co.

Już z daleka poczułem swąd pochodni i nabrałem otuchy. Bądź co bądź stróże trwali na posterunku. Za chwilę znaleźliśmy się na polance. Stróże spali u stóp drzewa, pochodnie dymiły, ale płomienie zgasły. Spojrzałem w górę i serce we mnie zamarło. Pantera znikła...

Ale nie — była, tylko siedziała tak wysoko, tak się zlewała z pstrokacizną świateł i cieni, grubych liści i gałęzi, że trudno ją było wypatrzyć. Marmurowe centki jasnej pantery stanowią świetną barwę ochronną.

No w każdym razie jeszcze siedziała na drzewie. Teraz należało ją tylko dostać żywą.

Kazałem rozpostrzeć sieć u stóp drzewa. Była to duża sieć o powierzchni piętnastu stóp kwadratowych, jak już mówiłem, z giętkiego, stalowego drutu. Oka miały dwa cale i pół, czyli że pantera nie mogłaby wysadzić ani łapy, ani pyska.

Ali, zdaje się, myślał, że zamierzam zastawić sieć jako pułapkę. Gdym mu powiedział, o co chodzi, rozjaśnił się, ale jeszcze nie dowierzał.

Podał mi strzelbę bez słowa. Na dżunglę może zbyt lekka — amerykańska 300 — ale dla mnie w sam raz. Używam kul dum-dum o wielkiej sile rozrywającej. Gdym wycelował w górę między konary, moi ludzie, choć wiedzą, że zabijam zwierzęta tylko w ostateczności, posądzili mnie o zamiar ustrzelenia pantery, bo gdy chybiłem, popatrzyli na siebie ze zdumieniem.

Pocisk trafił w niższy konar. Zwierz warknął i wspiął się wyżej. Strzeliłem drugi raz. Przeskoczyła na gałąź, odchodzącą od pnia pod kątem prostym. O to mi tylko chodziło. Zniżyłem strzelbę. Krajowcy myśleli, że się zniechęciłem. Skoro zrozumieli jaki jest mój zamiar, stropili się jeszcze więcej.

Kazałem im podnieść sieć i trzymać w powietrzu za cztery rogi mniej więcej pod panterą. Mieli mocno nieszczęśliwe miny. Wyglądali jak wystraszeni strażacy malajscy z siecią ratunkową pod murem grożącym zawaleniem.

Muszę przyznać, że miejsce było niebezpieczne. Jeżeli źle obliczyłem, to straszny kot zamiast na sieć, mógł spaść na ziemię, albo, co gorzej, na głowę któremuś z nas.

Prawdopodobieństwo omyłki było duże. Drzewo miało najmniej czterdzieści pięć metrów wysokości; pantera wdrapała się na konar, znajdujący się dobre trzydzieści metrów nad ziemią i wydawała się na tle nieba niewiele większa od domowego kota.

Zabrałem się do roboty. Może to i było szaleństwo dość, że chciałem odstrzelić tę gałąź od pnia. Miała średnicy z pięć cali. Jak na złość, pantera nie chciała współdziałać. Bała się, żeby gałąź pod nią nie pękła, i trzymała się możliwie blisko pnia.

Strzeliłem. Pantera odsunęła się od pnia warcząc. Kula odłupała spory kawał kory. Strzeliłem drugi raz. Bałem się, że lada chwila zwierz przeskoczy na główny pień. Zaciąłem zęby i dałem cztery strzały, jeden po drugim, tak szybko jak tylko mogłem.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.